

Nr. 272

Łączna wartość

25 gr.

Łączna wartość
w Łodzi:

Miesz. z dod. list. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Czas. do dom. 16 gr.
Z przes. poczt.
Miesz. z dod. list. 5.20 gr.
Pozost. ksz. egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 3 października 1926 r.

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA

Riunione Adriatica Di Sicurta

Adriatyckie Tow. Ubezpieczeń w Tryjescie

założona w 1838 roku,

pracująca od 1841 roku na terenie Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, zawiadamia,
że na zasadzie zezwolenia Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu

rozpoczęła działalność

na całym obszarze Państwa Polskiego.

DYREKCJE:

we Lwowie, ul. 3-go maja 12, w Warszawie, ul. Marszałkowska 124.

Za zobowiązania zaciągnięte w Państwie Polskiem Spółka będzie odpowiadała całym swym majątkiem, a nie tylko majątkiem, znajdującym się w Państwie Polskiem. Postanowienie Min. Skarbu oraz Przem. i Handl. z dnia 7.VIII (Monitor Polski № 194).

W skład naszego koncernu wchodzi przeszło 20 towarzystw światowych.

Przedstawicielstwo na Łódź i okolice

Leonard Taler

w Łodzi, ul. Piotrkowska 87,
telefon 8-20.

Dziś i dni następnych.

CASINO

Dziś i dni następnych.

Radosny, porywający film, osnuty na motywach niezapomnianej, głośniejszej po dziś dzień operetki

Kryisia Leśniczanka

Role główne odtwarzają dwie gwiazdy filmowe: **MIARA MARA** uroczą warszawianką, pełną niewymuszo- nego wdzięku i kobiecego powabu oraz **HARRY LIEDTKE**,

„Najrozkoszniejszy” mężczyzna artysta o subtelnej grze i zniewalającej urodzie. Tajemnice domu Habsburgów! Intrygi dworskiej kamarylli! Wiecznie piękny i niezapomniany czar walca! Specjalnie ułożona ilustracja muzyczna jest artystycznym uzupełnieniem tego promiennego filmu.

Początek o g. 2-ej Od godz. 2-ej do 4-ej wszystkie miejsca 50 groszy i 1 złoty. Początek o g. 2-ej



Dziś i dni następnych.

Wielki 10-aktowy erotyczny dramat sadystrów rosyjskich

SYBIR

Role główne grają **Lon Tellegen** rasowy mężczyzna o oczach głębokich jak morze **Alma Kubens** znana z urody Kino-Gwiazda, oraz **E. Lowe** najznakomitszy tragiczny aktor. Do obrazu tego dobrano muzykę rosyjską. Obraz ten odsłania tajemnice niezbadanej duszy rosyjskiej.

Początek o godz. 3-ej po poł.

64:5

Początek o godz. 3-ej po poł.

Luna

Dziś.

Wspaniała premiera sezonowa: Genjalna gwiazda filmowa

GLORJA SWANSON

w 8-10 aktowym dramacie erotycznym p. t.

„Bunt miłości”

(Markietanka z Legji Cudzoziemskiej)

Pozatem: Pogrzeb Rudolfa Valentino.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Chwata.

Pracownia sukien i okryć „PANI”

pod fachowym i artystycznym kierunkiem

St. Szymanko i E. Hellerowej, 6-go Sierpnia 28, telefon 21-45.

przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materiałów

Ceny umiarkowane.

6432—

Dla pań pracujących ustępstwo.

Obrączki ślubne

dukotowe i 56 próby wszystkie fasony i wielkości zawsze na składzie zegary, zegarki pierścienie i tutej kupić można Brzezińska 10,

Jan Placek

Telefon 50-17,

64:7

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

Dziś.

Dziś.

„W ostatniej chwili”

(Kobiety strzeżcie się papierosów)

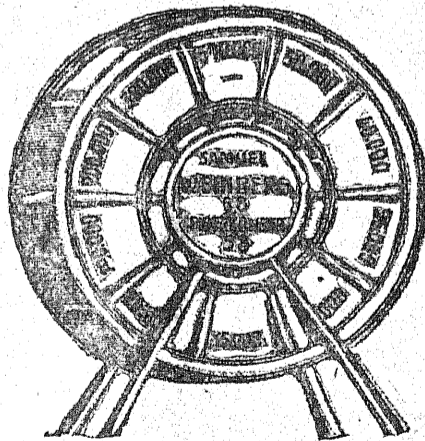
Dramat przeżyć wojennych i cichego bohaterstwa z czasów wojny światowej

W roli głównej słynna artystka **Betty Compson**

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Fortuna kołem się toczy.



Kantor Wymiany

6423

i Kolektura Loter. Państwowej

Samuel Weinberg

Piotrkowska 58,

wzywa Sz. Klientelę do odebrania wygranych padłych w 13 ej loterii, jednocześnie komunikuje ze

Losy do I kl. 14 loterii

są do nabycia, ilość wygranych znacznie powiększona

Kupno i sprzedaż wszelkich WALUT zagr. LISIÓW ZAST. AKCJI, ZŁOTA i SREBRA.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 63706.

Subkolektura „MIGNON” gmach Grand-Hotelu,

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1)

Zapisy na niedzielne (ulgowe) „Kursy robotnicze” przyjmowane są co niedziela do 5 ej: Ewangelicka 17, 6387-1

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 28 do dn. 4 paźdz. r. b.

Dla doślych **Biała siostra** (w ogniu Wezuwiusza) Dramat w 9 akt. z Liljaną Gish w roli tyt.

Dla młodz. **Bohater dnia** Dram. w 7 akt. z życia comb.

TYLKO

9 Piotrkowska 9
I p. iz., tel. 4709

L. NASIELSKI

poleca wielki wybór

MEBLI

po cenach konkurencyjnych.

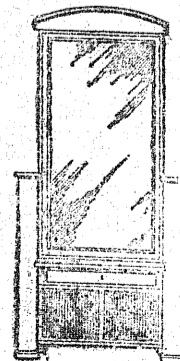
Najdogodniejsze warunki.

Uwaga: Zadań/filii nie posiadamy. 6333

WYRZEDAZ

po cenach znizonych tram, taale lusier wiszących w wielkim wyborze za gotówkę i na raty. Uwaga: przyjmuję się do niklowania wszelkie części. Jan Candryk Łódź, ul. Piotrkowska 255. 6264

filja Główna Główna 11 w podm.



Koniec rządów z ukrycia.

Marszałek Piłsudski stworzył rząd arystokratyczno-masoński.

Jeszcze tylko o fotel min. spr. zagranicznych toczy się spór między Skrzyńskim a Zaleskim
(Od własnego korespondenta „Rozwoju” M.)

WARSZAWA, 2.X

Dziś, od godz. 10-aj zrana do południa, p. marszałek Piłsudski, któremu p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia nowego rządu, odbywał w Belwederze konferencje z osobistościami, upatrzonymi na ministrów.

W rozmowach tych brał również udział p. prof. Bartel, upatrzony na stanowisko wicepremiera w nowym gabinecie. W ostatniej chwili zaszyły już tylko minimalne zmiany w ustalonej wczoraj wieczorem liście członków rządu.

INFORMACJE Z KÓŁ, ZBLIŻONYCH DO SPER RZĄDOWYCH, POTWIERDZIŁY WIADOMOŚĆ, ŻE TEKĘ SKARBU OBEJMIĘ ZAMIAST P. KLARNERA - P. CZECHOWICZ. WEJŚCIE DO GABINETU POS. MORACZEWSKIEGO Z KLUBU P. P. S. STAŁO SIĘ RÓWNIEŻ RZECZĄ PEWNA. NAJBARDZIEJ SPRZECZNE POGŁOSKI KRAŻYŁY DO DO OBSADZENIA TEKI SPRAWIEDLIWOŚCI. OKOŁO GODZ. 11-EJ PRZED POŁ. ZAPOWIEDZIANO Z KÓŁ ZBLIŻONYCH DO RZĄDU, ŻE TEKĘ IŻ OBEJMIĘ B. PODSEKRETARZ STANU KAZIMIERZ RUDNICKI. NIEGO PÓŹNIEJ UCHODZIŁO ZA PRAWDOPODOBNE, ŻE NA STANOWISKU TEM POZOSTANIE PROF. MAKOWSKI. ALE PÓŹNIEJ PODAWANO JUŻ ZA ZDECYDOWANE, ŻE NA CZELE SPRAWIEDLIWOŚCI STANIE ZIEMIANIN Z WILEŃSZCZYZNY - P. ALEKSANDER MEYSZTOWICZ. SPRAWA TA WZBUDZIŁA ZYWE ZAINTERESOWANIE, A TO Z TEGO POWODU, IŻ NAOGÓL UTRZYMAŁA SIĘ OPINIA, ŻE POS. MORACZEWSKI Z KLUBU P. P. S. NIE ZECHCE WSPÓŁPRACOWAĆ W GABINECIE Z P. ALEKSANDREM MEYSZTOWICZEM, UWAŻANYM POWSZECHNIE ZA ZDECYDOWANEGO MONARCHISTĘ.

O godz. 12-aj w poł. zakończyły się konferencje w Belwederze, poczem p. premier Bartel udał się do prezydium Rady Ministrów, gdzie wygotowano wnioski nominacyjne.

Skład gabinetu marsz. Piłsudskiego

O godz. 1 m. 15 zawiadomiono przedstawicieli prasy, że p. Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził gabinet w następującym składzie:

PREZES RADY MINISTRÓW I MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH — MARSZ. JÓZEF PIŁSUDSKI.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW — P. KAZIMIERZ BARTEL.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH — JEN. FELIKS SŁAWOJ SKŁADKOWSKI.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH — VACAT.

MINISTER SKARBU P. GABRYEL CZECHOWICZ.

MINISTER PRZEMYSŁU I HAN-

SPRZEDAŻ NA RATY.

„POLPAT”

Sp. z ogr. odp.

Al. Kościuszki № 13. frontowe sklepy.

pełna Sz. klienteli bogato zaopatrzony skład jedwabia, materiałów wełnianych na ubrania, kostiumy i palta a także galanterie: parasole, laski, koszulki, pończochy i skarpetki.

SPRZEDAŻ NA RATY.

DLU — P. EUGENJUSZ KWIATKOWSKI.

MINISTER ROLNICTWA — P. KAROL NIEZABITOWSKI.

MINISTER REFORM ROLNYCH — P. WITOLD STANIEWICZ.

MINISTERSTWO WYZN. RELIG. I OŚWIECENIA PUBL. — KIEROWNIK P. KAZIMIERZ BARTEL.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI — P. ALEKSANDER MEYSZTOWICZ.

MINISTER PRACY — P. STANISŁAW JURKIEWICZ.

MINISTER KOMUNIKACJI — P. PAWEŁ ROMOCKI.

MINISTER ROBÓT PUBLICZNYCH — P. JĘDRZEJ MORACZEWSKI.

Stosownie do naszych przewidywań, obecnie utworzony rząd jest raczej prawicowym, niż lewicowym, to znaczy rządem kompromisu z Sejmem. Wyrzarem tego jest stanowisko P. P. S. Stronnictwo to usunęło się od współpracy z rządem

obecnym, zachowując sobie wolną rękę, podczas gdy w innych gabinetach potrafiło współpracować nawet z Z. L. N.

Z przebiegu tworzenia nowego rządu zaznaczyć należy, iż pos. Moraczewski otrzymał od stronictwa P. P. S. upoważnienie do przyjęcia teki, z zastrzeżeniem jednakże, iż ostateczna decyzja zapadnie w C. K. W. Tymczasem jeszcze przed zwołaniem posiedzenia C. K. W. P. P. S. Moraczewski tekę przyjął. C. K. W. na posiedzeniu, zwołanem o godz. 11-aj rano, postanowił posła Moraczewskiego do przyjęcia teki nie upoważniać, a jeśli ją przyjmie uznać, iż nie reprezentuje on stronnictwa P. P. S.

Dziś premier Piłsudski, wraz z wicepremierem Bartlem przybył do marsz. Rataja na konferencje, której celem było niezwoływanie ponowne obrad Sejmu.

Zdecydowano, iż osiągnięto się to przez nadesłanie dekretu prezydenta do marsz. Rataja o zamknięciu sesji sejmowej, z dniem 2 października bez odczytywania dekretu na posiedzeniu Sejmu.

Zaznaczyć należy, iż nie jest to bardzo zgodne z konstytucją. Kwestja obsadzenia M. S. Z. nie jest jeszcze rozstrzygniętą. Jak dotąd kłóca się o tekę p. Zaleski z p. Skrzyńskim, z których pierwszy jest pupilem masońskiej „łazy szkockiej”; drugi „Wielkiego wschođu”.

Jeszcze jedna!

Katastrofa na lotnisku wojskowym we Lwowie

SAMOŁOT ZDRUZGOTANY. LOTNICY PORANIENI.

Londyn 2 października (pat)
Dzienniki donoszą, że wczoraj na lotnisku wojskowym zdarzyła się katastrofa, podczas której pilot podpr. Wernicki i mechanik Mazurkiewicz odnieśli ciężkie obrażenia. W czasie dokonywania lotu ćwiczebnego nagle, z powodu uszkodzenia motoru, pilot postanowił wylądować. W chwili opuszczania się, motor utracił szybkość, samolot zaś spadł z

wysokości kilkudziesięciu metrów na ziemię, łamiąc się w kawałki i przykrywając szczątkami obu lotników. Por. Wernicki ma złamaną szczękę, pozatem liczne kontuzje na całym ciele. Mechanik Mazurkiewicz ma zdruzgotane obie ręce. Jak się okazało, winę ponosi ppor. Wernicki, który podjął lot wbrew ostrzeżeniom startera.

Znowu zapragną władzy nad światem

Stanowisko Niemiec znacznie się polepszyło

DZIĘKI SZCZĘŚLIWYM POSUNIĘCIOM DYPLOMACJI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 2 października (ATE)
Minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił na kongresie partji ludowej w Kolonji wielkie przemówienie o polityce zagranicznej Niemiec: „stanowisko Niemiec w rokowaniach dyplomatycznych mówi Stresemann znacznie się polepszyło, przedtem dyplomacja niemiecka musiała walczyć o to, aby Niemcy były uznane jako równorzędny kontrahent w rokowaniach. Obecnie należy to już do przeszłości. Porozumienie francusko-niemieckie jest podstawą wszelkich porozumień i pojednań europejskich. Dla po-

myślnego rozwoju polityki Locarna i Toiry konieczny jest udział innych krajów zainteresowanych gospodarczo w Europie, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, bez których udziału cała polityka nie uda się urzeczywistnić. Stresemann podniósł, iż nie jest słusznym przypisywanie wybuchu wojny wyłącznie Niemcom. Oświata w Europie posunęła się już tak daleko, że tego rodzaju twierdzenia stają się poniekąd absurdem. Niemcy nie mają zamiaru przyjąć na siebie odpowiedzialności za wybuch wojny, gotowi są jednak poddać się opinji bezpartyjnego Trybunału.

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa, 2 października.)

P. Zaleski w Stolicy.

Dziś o godzinie 20 min. 30 do Warszawy przybył z Paryża b. minister spraw zagranicznych p. August Zaleski w towarzystwie swej małżonki. Minister Zaleski powraca do stolicy z Genewy.

Na dworcu powitali ministra przedstawiciele M. S. Zagranicznych.

Posel Olszowski w Warszawie

Dziś o godzinie 10—ej rano przybył do Warszawy poseł polski i minister pełnomocny w Berlinie, p. Olszowski. Jak słycać, przyjazd p. Olszowskiego ma pozostawać w związku z przesileniem rządowym.

Następca Sławoj-Składkowskiego

Po zamianowaniu dotychczasowego komisarza rządu na m. Warszawę — gen. Sławoj-Składkowskiego ministrem spraw wewnętrznych, rozeszła się w kołach zbliżonych do komisariatu wiadomość, iż następcą jego na tem stanowisku ma być mianowany p. Jaroszewicz, były inspektor policji państwowej i były komisarz rządu, który w dniach przełomu majowego kierował tymczasowo ministerjum spraw wewnętrznych.

Nadużycia w zakładzie wychowawczym

Sprawa nadużyć w zakładzie poprawczo-wychowawczym dla dzieci w Studzińcu jest obecnie przedmiotem dochodzeń ze strony władz sądowych.

Od dni dziesięciu urzęduje tam stale prokurator Goetel, który dotychczas przesłuchiwał stu kilkudziesięciu świadków.

Z zabójcy robi się warjata.

Sprawę kpt. Pawlikowskiego, oskarżonego o zabójstwo szofera Henryka Stróżyka, niedawno odroczone. Trybunał wojskowy, postanowił Pawlikowskiego oddać pod obserwację psychiatryczną do szpitala sanitarno-szkolnego dla oficerów.

Dowiadujemy się, że kpt. Pawlikowskiego po odpowiednim badaniu już wypisano ze szpitala i przeniesiono z powrotem do więzienia śledczego, przyczem Pawlikowskiego uznano za osobnika neuropatycznego, działającego w chwili dokonania czynu przestępnego w afekcie, który jednakże nie ma cech afektu patologicznego.

Sprawa ta, która w tak wysokim stopniu wzburzyła opinię publiczną — w bardzo już krótkim czasie znajduje się po uzupełnieniu śledztwa, na wokandzie sądowej powtórnie.

Uczest. Międzynar. Kongr. Praw. Aut. w Krakowie.

Dziś rano uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Prawa Autorskiego zwiedzali od rana miasto, zatrzymując się dłużej na Wawelu i w katedrze wawelskiej, które wzbudziły żywe zainteresowanie wśród gości. Gości oprowadzał architekt Strzyński. O godzinie 3 pp. uczestnicy Kongresu udali się do salin wieliczkowskich, gdzie podejmowani byli przez tamtejszy zarząd.

Uniewinnienie zabójcy

Dzisiaj po południu zakończył się proces przed sądem przysięgłych we Lwowie przeciwko Wincetemu Achtowi, studentowi politechniki, oskarżonemu o zabójstwo swej siostry Wandy. Sędziowie przysięgli uwolnili oskarżonego 8 głosami od winy i kary.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

ZABÓJSTWO PRZY WODNYM RYNKU.

W dniu wczorajszym o godz. 10—ej wieczór na Wodnym Rynku zgromadziła się grupa przechodniów dokoła dwóch bijących się laskami osobników. W pewnej chwili z grupy widzów wysunął się pewien młody człowiek, jak się później okazało Alfred Walter, lat 22, zamieszkały przy ul. Rokietnickiej 19 i usiłował zwaśnionych pogodzić. Nagle z grupy gapiów padł strzał, który dobiegł nieszczonego mediatora, kładąc go trudem na miejscu.

O czem radził Chamberlain z Mussolini'm Włochy muszą być wciągnięte do zbliżenia niemiecko-francuskiego

W PRZECIWNYM RAZIE NIE BĘDZIE POKOJU W EUROPIE.

Paryż 2 października (ATE)

„Chicago Tribuna” twierdzi, iż pomiędzy Chamberlainem i Mussolinim omawiano sprawę ustosunkowania się Włoch do angielsko-francusko-niemieckiego bloku. Już w Genewie Chamberlain i Briand doszli do przekonania, że Włochy muszą być wciągnięte do zbliżenia niemiecko — francuskiego, jeżeli pokój europejski niema być wystawiony na

niebezpieczeństwo. Po powrocie do Paryża Briand poinformował włoskiego posła w Paryżu o rokowaniach w Teiry oświadczając, że francusko — niemieckie porozumienie jest tylko częścią wielkiej akcji politycznej, która ma na celu stworz. frontu interesów między Niemcami, Anglią i udziałem Włoch. O wszystkich rokowaniach pomiędzy Paryżem i Londynem, Włochy będą zawiadomione.

ZA DUŻO JEST NIEPRAWOŚCI W KRAJU.

Po bandyckim napadzie na min. Zdziechowskiego

CAŁE SPOŁECZENSTWO JEDNOGŁOŚNIE WYDAŻA SWĘ OBURZENIE.

OSTRY LIST ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju” M.)

Warszawa 2 października.

P. min. Zdziechowski otrzymał w ciągu dnia dzisiejszego stos depeesz i listów z całego kraju, piętnujących haniebną czyn oficerów, którzy dokonali nań napadu. M. in. otrzymał p. Zdziechowski listy od Ligi Obrony Moralności Publicznej, od Związku Ziemiaków i całego szeregu organizacji.

Między innymi Zarząd Główny Związku Hallerczyków wystosował do p. Zdziechowskiego list następujący:

„Wielce Szanowny Panie Ministrze
i Nasz Były Towarzyszu Broni!

Na wieść o bandyckim napadzie na Ciebie, Panie Ministrze, dokonany przez bandę w mundurach oficerów, w naszych żołnierskich sercach zrodziło się postanowienie zaprzestania biernego oczekiwania chwili, kiedy warcholstwo się uspokoi. Miara się przebrała. Hańba dalej iść nie może. Nie o Twój ból fizyczny nam chodzi, gdyż rany to rzecz żołnierska, jeno o ból narodu, spowodowany hańbieniem munduru oficera polskiego. Wiesz, Panie Ministrze, iż dzień 1 października stał się dniem zwrotnym w rozwoju myśli narodowej i czynu narodowego, a Twój przykład: walki do upadłego, bez względu na przeszkody, stanie się wzorem dla tych, którzy na walkę bandycką z zapłotu odpowiedzą walką wręcz.

Zaszczycony zostałeś, Panie Ministrze, odznaką „Miecze Hallerowskie”, dziś miecze te zaszczycone zostały Twoim czynem.

Przyjm, Panie Ministrze, wyrazy żołnierskiego uznania.

(—) H. Polynski

wiceprezes Zarządu Głównego Związku Hallerczyków.

(—) M. Kolońziej
sekretarz.

Warszawa 2 października (pat)

W dniu dzisiejszym do p. marszałka sejmu nadeszło od prezesa Rady Ministrów pismo treści następującej:

Do Pana Marszałka Sejmu. W miejscu.

W posiadaniu pisma P. Marszałka z dnia wczorajszego w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego, mam zaszczyt zakomunikować, że podzielam ocenę faktu, wyrażoną przez p. Marszałka i rozumiem powagę konsekwencji. Śledztwo, wszczęte pierwotnie na polecenie komisarza rządu przez władze cywilne, zostało przekazane żandarmerji, ponieważ, niestety, udział osób wojskowych w napadzie nie ulega wątpliwości.

Nie omieszkać informować p. Marszałka o przebiegu dochodzeń w miarę otrzymywanych meldunków.

Prezes Rady Ministrów (—) Bartel.
Warszawa 2 października.

W związku z napadem na p. Zdziechowskiego podjęta została inicjatywa wyznaczenia nagrody, za wykrycie sprawców napadu.



Paleta damskie

ostatnie fasony
125.— 110.— 95.— 78.— 48.—

z futrz. kołn. i man. 75.—
150.— 125.— 95.—

Paleta męskie

ostatni krój
135.— 125.— 110. 95.— 75.—

Garnitury męskie

najlepsze wykonczenie
145.— 110.— 85.— 75.— 65.—

Szmechel i Rozner

44dł, Piotrkowska 100 i 160. 6364

Od donkiszoterji do bandytyzmu.

Zbrodnia popełniona na posła Jerzym Zdziechowskim

Łódź, 2-X leński).

Wszelkie komentarze o napadzie bandytów w mundurach oficerskich na posła i b. ministra Skarbu J. Zdziechowskiego są zupełnie zbyteczne.

Każde cierpkie słowo powiększy jeszcze gorycz i przeświadczenie o ohydzie dokonanego faktu.

Ale i nie można go przecierpieć ze stoicką naiwnością milczenia.

Nie chcemy tu raz jeszcze powtarzać szczegółów zbrodni, ale raczej wyświecić jej genezę.

Gwałt popełniony przez reprezentantów pewnego odłamu korpusu oficerskiego na przedstawicielu narodu i jednym z jego najzasłużeńszych dygniarzy, nie jest niespodzianką czynu, który nagle jak raka syknął w powietrzu. Jest on tylko ostatnią łazą konsekwentnym wynikiem opacznych, oddawna rozkwitających pojęć bezkarnie zachwaszczających nasz korpus oficerski.

Tak było dawniej, a jest i obecnie, że podporucznik, czując się rzekomo sprowokowany, czy obrażony przez „cywila” reagował policzkiem, cięciem szabli, lub morderczym strzałem z rewolweru. W bardzo wielu wypadkach nie bywa ten akt słuszną, — jak to się deklamuje „obroną czci munduru”, ale histerją na tle megalomanji i fałszywie zrozumianego poczucia godności osobistej i stanowej.

Czuć w tem spleśniały zapach średnio-wieczna, że, jeżeli obywatel — inżynier czy kupiec dopuści się w obronie swej godności kryminalnego czynu, wtedy osadzają go z całą surowością, a, skoro w analogiczny sposób postąpi inny obywatel kraju, ale w mundurze, wtedy uważa się, że spełnił tylko obowiązek.

Ofiarą tych chorobliwie nienormalnych pojęć oficerów padają często zupełnie bez najmniejszego realnego powodu Bogu ducha winne jednostki: współpasażer, mający nieszczęście potrafić w pośpiechu uświecone ramię pana kapitana, przechodzień uliczny, który panu — kapitanowi wdepnął przypadkowo na obcas, lub niebaczny gość w kawiarni, który niezauważywszy podchmilenia pana majora niedość wczesnie zszedł mu z drogi.

Ostatnio ofiarą owej epidemji stawali się szoferzy. Trupy ich świadczą, jak daleko zajść może źle uzewnętrzniająca się ambicja kastowa.

Jednakowoż czyny te łagodzi okoliczność, że były one często impulsem, odruchem chwili.

Z czasem zaczęły się one powtarzać już na zimno, dokonane z niczem nie usprawiedliwioną prededycją. Oficer mścił się już nie jako indywidualność za osobistą obrazę, ale uzurpował sobie godność reprezentanta całej armji, ażeby szukać sprawiedliwości wobec instytucji czy jednostek, obwinionych o obrazę wojska. Na tem tle zdarzały się napady na posłów (jak na Strońskiego) i redakcje (n. p. Dziennik Wi-

leński). Punkt wyjścia i tych gwałtów był zupełnie fałszywy, ale posiadał przynajmniej pewną logikę: Oto oficerowie, wychowywani przez lata w mniemaniu o wyższości obywatela w mundurze nad obywatelem w marynarce, „karali” go za obrazę swej czci.

Ale bandycki napad na Zdziechowskiego wyrósł na zupełnie już innem podłożu. Grupa oficerów skatowała i poraniła ciężko posła, ponieważ posądzała go, że dażył on w Sejmie do obcięcia budżetu wojskowego, czyli, że działa ona już nie z pobudek idealnych, ale wybitnie materialnej natury. Jeżeli w poprzednich razach gwałt podobny tracił średniowieczem donkiszoterję i wyraźną głupotę, tu mamy do czynienia już z zwykłym, ordynarnym bandytyzmem.

Akt ten świadczy fatalnie o nastrojach i sposobie myślenia niektórych ugrupowań — Korpusu Oficerskiego, i nie przyczyni się napewno do podniesienia jego prestyżu ani w oczach współobywateli, ani w

opinji zagranicy.

Powiedzieliśmy: „niektórych ugrupowań”. Bo wiemy, że kadry naszych oficerów składają się nie tylko z bandytów, karjerowiczów, krzykaczy i kretyńców, ale że na szczęście, przeważa w nich element prawy, oddany służbie i dobru Ojczyzny, zdający sobie sprawę, że nie uderzeniem kolbą w zęby oponenta ale rzetelną pracą wykazuje się swą cześć i miłość dla kochanego przez nas wszystkiego mundur.

Od nich żądamy manifestacji, gorącego potępienia czyhu swych wyrodnych kolegów. Nie jakimś półsłówkami, ale żywym, łowym protestem powinni oni stwierdzić, że z podobną haniebną taktyką nie mają oni nic wspólnego.

A ta rehabilitacja poplamionych szli oficerskich jest konieczną tak ze względu na podwładnego żołnierza, jak i dla satysfakcji całego narodu, którego, jako poseł, jest reprezentantem J. Zdziechowski.

Miecz.

Dwaj dyktatorzy.

Czy są punkty styczne między Mussolinim a Primo de Riverą

Należy przyznać, iż postępowanie generała Primo de Rivery zupełnie się różni od metod Mussoliniego, choć obaj ci „opiekunowie królewscy” są bardzo do siebie podobni pod względem genjuszu, karjery i niesłychanej ambicji.

Mussolini obrał sobie niewątpliwie jako hasło rzymską dewizę: „Oderint dum metuant!” („Niech nienawidzą, byle się bali!”) Mussoliniemu nie wystarcza banicja jego wrogów; on ich chce posiadać w swoich rękach, móc ich pilnować.

Primo de Rivera chce umocnić swą władzę w zupełnie inny sposób. Pragnie on nie terroru, opartego na bojaźni, lecz władzy, płynącej z miłości i zaufania narodu. Obecnie utrzymywał on stanowczo, iż otrzymał namacalny, ujęty w cyfry dowód tej swojej popularności wśród narodu hiszpańskiego. Stąd koncepcja plebiscytu w sprawie dalszych rządów dyktatora. Plebiscyt jest czemś więcej niż votum zaufania parlamentu. Albowiem votum zaufania parlamentu jest nie raz wynikiem nie szczerego przekonania, lecz intryg kuluarowych, posiada zresztą tylko znaczenie prowizoryczne. Zależy tedy bardziej od przypadku niż „pronunciamento”

Entuzjazm Hiszpanji wobec dyktatora Primo de Rivery to rzecz znamienita dla obecnych stosunków tamtejszych. Gdy pewnego poranku hiszpańscy urzędnicy weszli do biur swoich, ujrzeni zamiast t. zw. „listy obecności”, formularz w sprawie plebiscytu

na rzecz Primo de Rivery. A w owym formularzu nie było nic z góry nakazanego i wymuszonego. Rząd starał się zachować zupełną bezstronność i tak n. p. zdarzył się następujący wypadek w Barcelonie: Kilku wyborców, którzy tam powstrzymali się od głosowania, rozpoczęło propagandę, aby inni postępowali podobnie. Skazano ich na karę pieniężną, wynoszącą po pięćset pensów.

Z góry można było przewidzieć wynik głosowania. Oponenti byli bardzo liczni, tu należy wymienić naturalnie oficerów artylerji. Zresztą całym celem głosowania było właśnie udzielić nauki owym oficerom. Tak więc cały ten plebiscyt jest wprawdzie godnym podziwu ze stanowiska uczuciowego, z punktu politycznego, ktowie, czy nie jest błędem. W polityce jest jeszcze ważniejszą rzeczą, niż na wojnie mieć oficerów artylerji po swojej stronie, ponieważ oni posiadają... armaty. Napoleon I. zanim został Napoleonem I-szym, był oficerem artylerji, posiadał armaty i dlatego wstąpił na tron cesarski. Napoleon III, będąc jeszcze prezydentem republiki francuskiej, zapewnił sobie poparcie armat, zanim zarządził głosowanie i otrzymał w ten sposób koronę cesarską.

Primo de Rivera popełnił błąd, prowokując dowód miłości narodu hiszpańskiego, zanim nie zapewnił sobie popularności wśród artylerji, która nawet najłagodniejszym kondotjerom niezbędnie jest potrzebna...

Prasą mówi.

Głosy Prasy Polskiej.

Dziesięciu lotrów

Wprost brak słów na wypowiedzenie oburzenia na lotrów, którzy dokonali na padu na pos. J. Zdziechowskiego. Adolf Nowaczyński pisze w „GAZECIE WARSZAWSKIEJ PORANNEJ“:

Ami na chwilę nie należy przypuszczać, że to z wiedzą, czyjąś, czy ze zgodą! dokonane było przez aktywnych wojskowych.

Bo trzeba przecież się zastanowić! Noc. Podstęp najnikczemniejszy, wzięty od rosyjskiej ochrony i policji. Pukanie. Wywalanie drzwi. Napaść w ciemności. Dziesięciu lotrów uzbrojonych na człowieka w bieliźnie, zbudzonego ze snu po ciężkiej całonocnej pracy. Gdyby dwóch napastników w nocy na bezbronnego jednego, to już byłoby potworne, zbójckie napaść nożowców i włamywaczy. Ale dziesięciu! Dziesięciu! Kopiących powalonego! Rzucających skradzioną z magazynów bombę! Dziesięciu lotrów bijących bezbronnego kastetami i rewolwerami! Dziesięciu lotrów terroryzujących starego służącego. Dziesięciu lotrów wychodzących potem spokojnie na ulicę!

Gdyby to byli ludzie, mający jakiegokolwiek prawo do noszenia munduru, byłiby widnie na tak zbrodniczo-obłądne przedsięwzięcie przebrają się w cywilne ubrania, żeby nie hańbić munduru czemś, do czego najgorszy huliganie moskiewscy nie byłiby zdolni! Oficer czy były oficer nie byłby kopiał w brzuch, w plecy, nie byłby butem dągał! Tak robili sadyści rosyjscy w Butyrkach, dawniej w Szlisselburgu. Tak zachowały się w pierwszym roku rewolucji bolszewickiej ostatnie męty bradiagów, pijane i oszalałe nastrojem rewolucyjnym!

Niemożna tedy uwierzyć desperacko w to, co pisze prasa, że zgraja lotrów, dziesięciu, w nocy nad ranem napadająca w mieszkaniu posła i byłego ministra, to jednak... to jednak oficerowie.

Po upadku

O „zasługach“ jakie położył rząd prof. Bartla dla kraju, pisze „RZECZPOSPOLITA“:

P. prof. Bartel akcentował niesłychanie silnie, że bezwzględnie dążyć będzie do izdrowienia stosunków gospodarczych, chociażby go posadzać miano o reakcję i wstecznicstwo. O tej sanacji gospodarczej p. Bartel i jego nieomal współpracownicy codziennie wielkim głosem mówili, podkreślając poprawę sytuacji gospodarczej kraju i chętnie zapisując ją jako aktywa w swojej buchalterji politycznej. Tylko małuczy mogli wierzyć w te oświadczenia rządu, bo każdy rozumny człowiek zdawał sobie sprawę, że poprawę sytuacji gospodarczej zawdzięczamy nieomal wyłącznie długotrwałemu strajkowi górników angielskich i jego następstwom.

Rząd prof. Bartla ustosunkował się od wypadku do wypadku do napierających nań zagadnień gospodarczych i społecznych, odznaczając się zupełną bezprogramowością w dziedzinie polityki gospodarczej. W swej bezradności uciekał się do środków natury policyjnej i do represji administracyjnych, sądząc, że zdoła nagłe życie gospodarcze nagiąć do wymagań polityki taniej i popularnej. Naszemu życiu państwowemu pod rządami p. prof. Bartla groził etatyzmem, zbliżony nieomal do socjalizmu, który z biegiem czasu musiałby nas zaprowadzić do katastrofy. Rosnącą z dnia na dzień drożyzną środkami policyjnymi i represjami nawet rząd p. Bartla nie zdołałby pokonać, bo daleko poważniejsi mężowie stanu, którzy przez lata całe w tym kierunku sił swych próbowali przez zasady kierujące życiem gospodarczym zostali zwyciężeni, wyrządzając przez to państwu i społeczeństwu niezmiernie szkody.

Dyletantyzm w armji

Jeden z najznakomitszych generałów armji polskiej ukrywający się pod pseud. „Miles“ w krakowskim „GŁOSIE NARODU“ ogłasza cykl artykułów o „dyletantyzmie w armji“:

Pod hasłem anathema się utraciła armja takie podpory już w W. P. wypróbowane, jak gen. Szeptyckiego, Majewskiego, Kulińskiego, Malczewskiego, Latinika, obydwóch Halterów, a nielicznych pozostałych tej kategorii również dni są policzone. Oprócz laików, nikt nie zechce utrzymywać, że ci generałowie nie przewyższają pod względem wartości wojskowej tych, którzy w roku 1914 byli cywilami. Zaiste nie oni to — według słów posła Anusza — „wnieśli do armji polskiej malkontentyzm, wygórowane pretensje, skłonność do intryg zwłaszcza nieutajoną tęsknotę do tego, z czem się żyli w armji za borczej“. Niewielu jest takich oficerów - Polaków z pod austriackiego zaboru, którzy

„nie znali narodu, jego sił moralnych i materialnych i byli obcymi jego wysiłkom i dążeniom“. Stojąc załoga przeważnie w Galicji żyli się całkowicie ze społeczeństwem, ono zaś otaczało ich — rzecz dziwna — większym szacunkiem, niż obecnie, zwłaszcza od kąd sponiewierano ich mundur.

Pod kierownictwem tych doświadczonych szefów, młodzi referenci z M. S. Wojsk. służyli w tym generalnego i w innych sztabach, działali sprawnie i maszyna szła bez zgrzytów. Widocznie jednak — według zdania pana Marszałka — młodzież dość się już nauczyła, więc czas niewygodnych fachowców i krytyków — usunąć.

Do najśmielszych reform organizacyjnych takich generałów, jak Nollet lub di Giorgo, można mieć zaufanie, bo to ludzie, którzy, po odpowiednich studjach, przechodząc wszystkie stopnie wojskowe, poznali do kładnie swoje i obecne armje. Lecz w niezawodność obecnych zmian u nas i niezbędną konieczność znacznych wydatków, powodujących zachwianie równowagi budżetowej — trudno nam uwierzyć.

Jak Dąbał otrzymał tytuł obywatela honorowego Moskwy...?

Dziennikarska kaezka warsz., która przemieniła się w prawdę

Jak wiadomo, na procesie warszawskim polskiego bolszewika, Dąbala, w swoim czasie stwierdzono, iż miał on tytuł „obywatela honorowego miasta Moskwy“.

Dziś „obywatel honorowy Moskwy“ przebywa u swych przyjaciół w Moskwie, a le o historii nadania mu tego „tytułu“ znajdujemy ciekawe rewelacje na łamach jednego z pism emigracji rosyjskiej.

„Działo się to w 1921 roku w Warszawie. W gabinecie jednej z popularnych agencji telegraficznych, która rzetelnie zwalczała bolszewików, denęrował się redaktor biuletynu politycznego, narzekając, że ma dziś zbyt mało aktualnego materiału.

— Daj mi pan coś sensacyjnego! — zwrócił się on do swojego współpracownika, leżącego na kanapie z papierosem w ustach.

— Dobrze, dobrze... Właśnie mam dla pana sensacyjną wiadomość. Panno Marjo, proszę pisać!

I dziennikarz podyktował przepisywacze depeszę treści następującej:

„Ryga. (tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że na posiedzeniu W.C.I.K. zdecydowano nadać posłowi komunistycznemu w Polsce tytuł „obywatela honorowego miasta Moskwy“.

„Depesza“ natychmiast została umle-

szczona w biuletynie, a za dwie godziny sprzedawcy gazet warszawskich wykrzykiwali:

— Dąbał obrany obywatelem honorowym miasta Moskwy!

— Skąd pan wziął informacje o Dąbalu? — w kilka dni później zapytał redaktor agencji swojego współpracownika.

— Z palca — szczerze przyznał się dziennikarz.

— Hm... Tak właśnie i przypuszczam. Kto by go tam wybierał?!!

Ale oto upływa parę tygodni, do redakcyj warszawskich nadchodzą pisma sowieckie, które zawierają wiadomość o nadaniu „towarzyszowi Dąbali“ tytułu „honorowego obywatela miasta Moskwy“.

Potem wyjaśniło się, że warszawska wiadomość o „wybraniu Dąbala“ dotarła do Moskwy, która po pewnym namyśle zdecydowała... obrać Dąbala honorowym obywatelem.

Podczas procesu w Warszawie, Dąbał był święcie przekonany, iż został „obranym za zasługi“ i nie wiedział o tem, że „pierwszy jego wyberca siedzi vis a vis i pisze sprawozdanie o jego procesie“. (—)

Biada zwycięzonym!

Znęcanie się nad gen. Malczewskim

Gen. Malczewski zostaje poddany badaniom psychiatrycznym

ORGAN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO, „KURJER PORANNY“ PISZE:

ZGODNIE Z NASZEMI POPRZEDNIO JUŻ UMIESZCZONEMI WZMIANKAMI, IŻ GEN. MALCZEWSKI W MYŚL OPINJI „NAJBLIŻSZEGO OTO CZENIA JEGO WOJSKOWEGO“ ZDRADZAŁ JUŻ DAWNIEJ NIESAMOWITY SPOSOB ZACHOWANIA SIĘ I WIELKĄ POBUDLIWOŚĆ NA TLE ROZSTROJU NERWOWO-PSYCHICZNEGO, - WŁADZE SĄDOWO-WOJSKOWE POSTANOWIŁY GEN. MALCZEWSKIEGO (O CZYM ZOSTAŁ ZRZĘSZĄ WZESNIEJ POWIADOMIONO) PODDAĆ ŚCISLEJ OBSER-

WACJI PSYCHIATRYCZNEJ.

NA DZIS WŁAŚNIE (DN. 2.10) W GODZINACH POPÓLUDNIOWYCH WEZWANY ZOSTAŁ ZE LWOWA GEN. MALCZEWSKI DO SĄDU WOJSKOWEGO, GDZIE PRZY UDZIALE ZNANEGO PSYCHIATRY D-RA PŁK. JANA NELKENA PODDANY BĘDZIE BADANIU PSYCHIATRYCZNEMU.

DOPIERO PO WYDANIU W TEJ MIERZE OZWIENIA LĘKARSKIEGO, SPRAWIE SĄDOWEJ, WYTOCZONEJ GEN. MALCZEWSKIEMU O OBRZEŻE PODWŁADNYCH, NADANY BĘDZIE ODPOWIEDNI BIEG.

Listy z Włoch.

Tańczący - Rzym.

Cudzoziemcy w Rzymie

Rzym, we wrześniu 1926 r.

W zeszłym roku wielką atrakcją nocną letniego sezonu w Rzymie był jeden z większych hoteli zamieniony wraz z parkiem na dancing.

Wśród gałęzi pinji jarzyły się różnobarwne motyle elektrycznych lamp, a płonące jasnym światłem węże zdawały się podawać tańczącym owoc poznania. Dancing ten jednak przetrwał tylko do pierwszych chłódów jesiennych.

W tym roku spotyka się elita towarzystwa w „Notturmo”. Jest to dancing urządzony w parku hotelu „Washington” na amerykańską modłę.

Po środku sali stoi olbrzymi cedr, na którego konarach umieszczono lampy elektryczne, rzucające snopy światła na gładką powierzchnię parkietu, a pary ludzkie, tańczące pod tym drzewem — olbrzymem, sprawiają wrażenie mrówek, biegających tam i tam.

Elegancki świat w Rzymie spotykają się w „Notturmo”, składa się głównie z Amerykanów, a raczej z płomiennych Amerykanek, przeważnie studentek, i z włoskich oficerów w mundurach i cywilu.

Zagadką pozostanie, skąd te tłumy młodych panien znajdują od razu partnerów? Włoskiego nie znają, słuchają jednak z zachwycającym uśmiechem komplementów swych danserów — Włochów. Młode Amerykanki nie uznają innego napoju, prócz szampana; kto płaci zań — niewiadomo. Nie upijają się jednak, lecz całą istotą swą oddają się egoistycznej rozkoszy tańca, której zazdrośnie strzegą przed intruzem, gdy bowiem ktoś obcy chce ją podzielić, stają się nagle zimne i niedostępne.

Tańczy niemal wyłącznie charlestona, unosząc w tańcu jeszcze wyżej swoje króciutkie sukienki, co im nie przeszkadza po chwili siedzieć zupełnie correct na krześle i ze skromną miną oczekiwać następnego dansera.

Rzymianek w „Notturmo” ani śladu. Odamerykanizowało się „Casino della rosa” w willi Borghese. Ta — poprzednio solidna, mieszczańska kawiarnia, w ślicznym miejskim ogrodzie — dostosowała się obecnie do modnych prądów.

Brzmi tu jazz-band; zamiast ciastek z kremem jada się szparagi, zamiast mleka pije się „flips” i oddycha się zapachami najmodniejszych perfum. W ciemnych odległych alejach, których ciszy nie zakłóca gwar zabawy, giną szeregi cicho sunących aut. Tutaj obok cudzoziemek spotykamy Rzymianki i to najpiękniejsze.

Możemy podziwiać piękność rasy, do jakiej ci ludzie należą — rasy, którą jeszcze obecna moda upiększa Kobiety o małych, zgrabnych główkach, noszące z wdziękiem wyzywające toalety wieczorowe sprawiają wrażenie kwiatów.

Otyłe Rzymianki jakoś zniknęły, lub może jeszcze nie znalazły drogi do „Casino

della rosa”.

Cudzoziemcy z północnej Europy gromadzą się najchętniej w „Colosseum”, choć spotykamy i tu Amerykanów, dla których „Colosseum” jest tylko pewnym dopełnieniem „Notturmo”.

Środkowa Europa świeci nieobecnością w modnych lokalach rzymskich.

Częściowo dzieje się to dlatego, że niewielu jej przedstawicieli jest teraz w

Rzymie, a przede wszystkim z tej racji, że nie nauczyli się zabierać ze sobą do Włoch smokingów, fraków, tualet wieczorowych, a w stroju podróżnym czuje się człowiek nie swojo wśród tłumu gości „Notturmo” lub „Colosseum”. Goethe, stojący tuż za kasy-nem Della Rosa spogląda przez ramię na nową sosjetę; ale — bodaj, że ulegamy złudzeniu: to raczej nowa sosjeta ogląda przez ramię Goethego.

M. S.

Po ohydnyim napadzie

Protest marsz. Sejmu Rataja do prem. Bartla.

Marszałek Sejmu p. Rataj na wieść o napadzie zbrojnym na posła Zdziechowskiego wystosował następujący list do premjera Bartla:

Do Pana Prezesa Rady Ministrów w miejscu.

Dziś w nocy dokonano na posła J. Zdziechowskiego w jego mieszkaniu zorganizowanego i — nie mogę znaleźć innego wyrazu — ohydny napadu.

Gromada napastników, sterroryzowana służbą, poraniła do krwi bezbronno człowieka, a zemdlonego skopała w sposób nieludzki.

Napastnicy ubrani byli w mundury oficerskie i występowali rzekomo w „obronie budżetu i wojska”.

Nie chciałbym dopuszczać myśli, iż nocnego napadu i nieludzkiego skatowania bezbronno człowieka dokonali istotnie oficerowie. Odetchnę z ulgą, jako obywatel i reprezentant Sejmu, jeśli śledztwo wykaże, iż

napastnicy, choć ubrani byli w mundury oficerskie, oficerami nie byli.

Nie wątpię jednak ani przez chwilę, iż władze nie cofną się przed ostatecznymi konsekwencjami także wtedy, gdyby się okazało, iż napastnikami byli istotnie wojskowi i że motywem była rzekoma „obrona budżetu i armji”.

Konsekwencje te musiałyby być tem ostrzejsze i tembardziej stanowcze, że w grę wchodziłaby już nie tylko osoba p. Zdziechowskiego. Sejmu jako całość nie mógłby spełniać swego obowiązku, gdyby jego członkom nie zapewniano osobistego bezpieczeństwa w związku z wykonaniem przez nich mandatu w ramach prawa

Mam zaszczyt wyrazić przekonanie, iż Rząd z Panem Prezesem na czele nie spuści spraw z oka aż do zupełnego jej wyświe tlenia

Marszałek Sejmu:

M. Rataj.

O duszę narodu.

Przez cały ciąg niewoli pamiętaliśmy o słowach Staszica: „upadają państwa wielkie — giną tylko narody nieczemne”. Wszystkie nasze nadzieje wywołania opierałyśmy na sile ducha narodowego, odporności duszy polskiej na przemoc i bezprawie.

I nadzieje te nie zawiodły.

A jednocześnie widzieliśmy, jak potężne państwo rosyjskie runęło, nie wytrzymałszy próby wojny, bo zbyt słabą, niewolniczą była dusza jego narodu.

Zdawałoby się, że po doświadczeniach stuletnich naszych walk o niepodległość i doświadczeniach wielkiej wojny, nie może być w Polsce człowieka nie rozumiejącego, że pierwszym nieodzownym warunkiem siły państwa, bez którego wszelkie wysiłki będą próżne — jest siła ducha narodowego, wysoki poziom ambicji narodowej i cnoty obywatelskiej.

Stara to jak świat prawda. Uczył jej Montekiusz w swej historii wielkości i upadku Rzymu. Znana była już światu antycznemu. W imię jej wszczął walkę nierówną Kościuszko, by uchronić naród od nieczemnej zaguby.

I całe dzieje ludzkości świadczą: odradzają się z upadku, dochodzą do sławy i potęgi narody, gdy pamiętają o tej prawdzie, staczają się na dno poniżenia i niemocy narody, gdy o niej zapomnieli.

A jednak są dziś u nas ludzie, którzy proklamują się bojownikami wielkości i sławy Polski, a jednocześnie chcą ugiąć naród przed strachem świszczącego na ulicach bata, zniewolić gożbami stronnictwa sejmowe by aprobowały jawne lekceważenie Konstytucji, muszą terrorem partyj-

nym opinię narodową, by milczała wobec bezprawia i samowoli.

Czyż nie zdają oni sobie sprawy, że naród, który pozwoli znieprawić strachem swą duszę, niedolny będzie nie tylko do wielkich wysiłków i ofiar; bez których żadne państwo nie doszło do rzeczywistej potęgi, ale bodaj nawet do skutecznej obrony swych granic?

Czemuz to ich zaślepienie przypisać: czy nadmiernej żądzy władzy, czy też temu, że nie umieją wyzbyc się sposobu myślenia i czucia, którego nauczyli się w czasie wojny i do wewnętrznej, pokojowej, organizacyjnej pracy państwowej stosują metody walki z wrogiem zewnętrznym, czy też może wpływem wschodniej kultury, czy nazbyt zakorzenionym przyzwyczajeniem z okresu rewolucyjnej konspiracji...

Ale nie o analizę ich psychologii w tej chwili chodzi. Będzie to dziełem przyszłego historyka.

Obecnie należy stwierdzić. Nie dość mówić o wielkości Polski, nie dość nawet szczerze jej pragnąć. Trzeba iść po właściwej do niej drodze.

A droga rządowego czy partyjnego terroru, lekceważenia i poniżania prawa — to droga, która stale wiodła narody i państwa do upadku, a nie do potęgi.

Walka, którą prowadzi dziś obóz narodowy — to nie jest walka jeno o formuły prawa konstytucyjnego, o godność Sejmu, czy nawet o zasadę parlamentaryzmu. To walka o drogę dziejowego rozwoju Polski, o budowanie potęgi państwa polskiego nie na strachu, niewolniczym posłuszeństwie ducha narodowego, lecz na poszanowaniu prawa cnoty obywatelskiej i sile duszy narodu.

Stanisław Grabki.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Postępowy sposób mordowania. Morderstwo przy pomocy radu.

Niedawno zakończyła się przed sądem przysięgłych w Nowym Jorku rozprawa przeciw aptekarzowi Oliverowi Hall, oskarżonemu o zamordowanie swego teścia 72-letniego Roberta Morana. Mimo, że oskarżony do ostatniej chwili wypierał się winy, sąd uznał go winnym zbrodni morderstwa i zasądził na karę śmierci, która wedle prawa amerykańskiego będzie wykonana zapomocą krzesła elektrycznego.

Tak zakończyła się sprawa, która przez długi czas stanowiła jedną z największych sensacji Nowego Jorku. Zbrodnia bowiem, którą popełnił Hall, jest zdaje się pierwszym dotychczas przez kronikę kryminalną zanotowanym wypadkiem zamordowania za pomocą radu.

Moran, który był człowiekiem nawet na stosunki amerykańskie bardzo majątnym, pozostawił w testamencie cały majątek swojemu zięciowi Hallowi. Wywołało to w gronie przyjaciół zmarłego znaczne zdziwienie, gdyż wiadano, że stosunki między teściem a zięciem były nienajlepsze. Moran często też zwierzał się swym znajomym, że chce cały swój majątek zapisać na cele dobroczynne. To też otwarcie testamentu ustanawiającego Halla uniwersalnym dziedzicem było sensacją, nielada. Sprawa przeszłaby jednakże bez echa, gdyby nie podejrzane zachowanie się Halla, który z dziwnym pośpiechem podjął spadek, sprzedał nieruchomości należące do nieboszczyka i pewnego dnia znikł bez śladu.

To skłoniło policję do zajęcia się przyczyną zgonu Morana. Wynik dochodzeń policyjnych był niepodobny. Okazało się, że Moran zmarł wskutek zatrucia radem.

Na kilka miesięcy przed śmiercią, podarował Hall swemu teściowi pierścień z wydrążonym kamieniem, w którym mieściła się mikroskopowa pigułka, zawierająca kilka miligramów radu. Hall namówił teścia, by nosił stale pierścień na palcu, gdyż pierścień jest talizmanem, chroniącym od chorób. Zdzieciniały starzec temu uwierzył. Ekshumacja zwłok stwierdziła niezbicie działanie radu; ponadto ustalony w toku dochodzeń, że Hall zaproponował pewnej instytucji doświadczałnej w Nowym Jorku nabycie znacznej ilości radu. Na tych przesłankach oparła się policja i Halla przyaresztowano.

Zbrodniarz do winy się nie przyznał. Nie zaprzeczył wprawdzie, że podarował Moranowi pierścień, twierdził jednak, że jest niewinny i że śmierć Morana była wynikiem fatalnej pomyłki.

Na pytanie skąd wziął radę, podał, że od dłuższego czasu trudnił się barwieniem dyamentów zapomocą naświetlań radem i że w tym celu zakupił w Chicago kilka miligramów radu. Po śmier-

ci swej żony chciał popełnić samobójstwo. Dlatego kazal wydrążyć kamień i umieścił w nim dawkę radu, by przez noszenie pierścienia pozbawić się życia. Jednak później zaniechał tej myśli i przechowywał pierścień w sobie w domu. Przypadkowo ujrzał Moran pierścień, który mu się tak podobał, że poprosił zięcia, by mu go darował. Nie

mogąc odmówić prośbie Morana, a nie chcąc zdradzić tajemnicy pierścienia, zamówił u jubilera kopię, którą chciał wręczyć teściowi. Jubiler jednak zamienił kamień i w ten sposób wszedł Moran w posiadanie fatalnego pierścienia.

Trybunał nie dał wiary tłumaczeniu się Halla i zasądził zbrodniarza na zasłużoną karę.

Nieszczęsny syn wielkiego ojca.

Tragiczne dzieje Fjodora Dostojewskiego

Niemal niepostrzeżenie przeszedł akt śmierci Fjodora Dostojewskiego — syna. Dziwnie tragiczny był los tego człowieka, przesładowany aż do końca. Ostatnie lata przeżył niemal w nędzy. W 1918 roku znajdował się w Moskwie, kiedy doszła go wieść o śmiertelnej chorobie starszki matki, przebywającej wówczas na Krymie. Pospieszyl do niej niezwłocznie, lecz zaledwie zdążył zamknąć jej oczy, wpadł w ręce agentów bolszewickich, szczególnie czujnych, bowiem w owym czasie bolszewickie wojska ścigały na południu resztki armii Wrangla. Ciemną nocą, wraz z innymi więźniami, przewieziony został do Symferopola i stawiony przed oblicze jednego z komisarzy Czeki. — Skąd się tutaj wziąłeś? — rozpoczął pijany komisarz badanie. — Byłem na Krymie u umierającej matki. — Co? Twojej matki? Wyglądasz sam na dziadka, a chcesz mi wmówić, że masz jeszcze matkę! — Na taki zarzut nie znalazł Dostojewski odpowiedzi. — Weźcie go pod ściankę! — krótko rozkazał komisarz. — Posuszni żołnierze ujęli więźnia pod pachy, on zaś, widząc, co go czeka, wrzasnął: — Łotry! ojcu stawia

cie pomnik w Moskwie, a syna chcecie rozstrzelać! — Nie rozumiejąc, o czym mówi, ofuknął go komisarz. Brednie prawisz! Któż to był ten twój ojciec? — Nazywam się Fjodor Dostojewski. — Dostojewski?! — powtórzył dostojnik — nie słyszałem nigdy o takim. Jeden z agentów szepnął coś wszakże naczelnikowi do ucha, na co ten, przyjrawszy się na chwilę więźniowi, rzekł krótko: — Wynos się stąd i nie płacz się między nogami, jeżeli ci życie mile! — Dostojewski nie dał sobie tego, oczy, wiście powiedział dwa razy, uciekł i oparł się aż w Moskwie, gdzie pozostał do końca już. Warunki życia jego były fatalne. Nie posiadał żadnych środków i nie mógł żadnego dostać zajęcia. Daremne były w tym kierunku zabiegi garstki osobistych jego przyjaciół oraz licznych wielbicieli wielkiego jego ojca. Przed kilkoma miesiącami wreszcie przyznał mu rząd Sowieków stałą zapomogę miesięczną. Formalności biurokratyczne trwały jednak tak długo, że pierwsze subsydjum doszło go nazajutrz po śmierci. Nie starczyło ono zresztą nawet na pochówek, którego trud i koszty wzięli na siebie jego przyjaciele.

Bakcyl tyfusu

Wygrzebany został podczas robót kanalizacyjnych

Gwałtowna epidemia tyfusu, szerząca się w Hanowerze, zaniepokoiła sfery lekarskie. Jakim sposobem mogła nastąpić taka gromadna infekcja, — zwłaszcza, iż niewykroczone nigdzie przeciw higienie i zarówno w wodzie, jak i pożywieniu nie wykryto zarazków choroby?

Zródło zarazy zostałyby więc niewykryte, gdyby nie lekarz miejski, dr. Fryderyk Vogel, który postawił tezę: Bakcyl tyfusowy został wygrzebany z ziemi podczas robót kanalizacyjnych.

Istotnie w wilgotnej ziemi, wydobytej przy przekopywaniu kanałów miejskich, znaleziono bakcyla tyfusowego. Dalsze badania ustaliły, iż rowy kanalizacyjny biegł przez dawny cmentarz, na którym chowano zmarłych przed 200 laty.

Ciała rozleciały się w proch, ale bakcyle nie umarły, lecz wydobyte na wierzch, stały się plagą ludności.

Odkrycie dr. Vogla ma doniosłe znaczenie dla higieny miast.

J. KESSEL.

Smietnik.

Mąż Anny Wasiliewny umarł wczorzem w szpitalu niewiedomo na co. Gdy spytała o to lekarza, odpowiedział jej z nerwową opryskliwością: „Czy to wam nie wszystko jedno. Umarł i koniec!”

I zostawił ją w kącie sali zakrytym parawanem, jedyną słabą przegradą między trupami, a tyjącymi chorymi. Ona pozostała długo wpatrując się w wesztywniałe ciało i twarz, z której śmierć nie usunęła wyrazu cierpienia. Potem cicho wróciła do siebie z opuszczoną twarzą, błędnym wzrokiem i — pomimo 40 lat tylko — z wyglądem drobnej, biednej staruszki.

A że od wielu dni nie spała, opadła na łóżko i sen uwolnił ją na kilka godzin z rozpaczny.

Zbudziła się późnym rankiem; w sinem świetle padały leniwie płatki śniegu; zdawało się, że gdzieś na górze rozdarto obrzymią piekryną, z której bez końca pada puch. W innych pokojach mieszkania krzyczeli żołnierze — narzuceni k-katrczy. Lecz był to zwykły nastrój i zupełnie nie tłumaczył przerażenia, które przysięgatało jej pierś. Przypomniła sobie, że jest samą i nagle wydała się jej, że łóżko jest straszliwie szerokie.

Zamknęła oczy jakgdyby zasłonięte powieki były jakąś zaporą przed bólem i zabroniła sobie rozmyślań. Nagle czerwony język polizał jej rękę. Anna Wasiliewna zdrząła potem usnąć, chwyciła się

słabo.

— Ach! Billy! Chodź do mnie mój biedny.

Wielki wilezur o błyszczących oczach skoczył lekko na łóżko i położył się koło swej pani kładąc pysk na jej ramieniu. Oddech miał suchy i gorący. W różowej paszczy kłnity zęby jak gładkie wzgórciki. Anna Wasiliewna spoglądała wzruszona na psa gładząc różowe znamię na głowie między uszami. Przypomniła sobie czułość, z jaką odnosił się jej mąż do tego silnego i łagodnego zwierzęcia, ile poświęcił, by móc je zatrzymać przy sobie. I rzeczywiście sądząc z wyglądu nie można było powiedzieć, że Billy jest burżuazskim psem.

Tak leżeli przytuleni jedno do drugiego; rozpalone oczy psa błyskały często pod błękitnym spojrzeniem kobiety. Wkońcu Billy ziewnął przeciągle, zwiernając się kły szczęknięty. Anna Wasiliewna mu mowoli mrugnęła: — Głodnyś?

I z temi słowy usłyszała sobie całą rozpacz egzystencji.

— Głodnyś — powtórzyła — także.

Podniosła się z trudem rozmyślając. Co może sprzedać? Rzuciła okiem na nagle ściągnięte okna bez firanek, na nędzę swego pokoju. Tymczasem naprzeciw drzwi wisiały na gwoździu kapelusz i płaszcz. Wszystko co pozostało po mężu.

Anna Wasiliewna przesunęła ręką po czole, zwiernając rzeczy i poszła na rynek.

Wkrótce poznała jeszcze gorszą rozpacz, w której niema już ani ucieczki, ani nadziei. Wszystko: pokrycia, przecieradła, stół, krzesła, dzbanek,

szpilki do włosów, wszystko zamieniła na pożywienie. Niemyła się już, spała zwinięta w kawałek portjery, który służył jej za płaszcz. Powieki przybrały wygląd starego płótna, zamglone oczy drżały.

Często siedziała na ulicach Petersburga wśród żebraków, nędznych i głodnych cieni, które płaczą nie śmiać, ani umiejac wyciągnąć ręki.

Z początku towarzyszył jej pies lecz go odpędziła, bo drażnił ją wychudzonem ciałem i błagalnie patrzacemi oczyma.

Jednego ranka ledwie zebrała siły, by się podnieść; nie wychodziła już od tygodnia sprzedawszy jedyną parę bucików. Było pogodnie; słońce kładło na śniegu błękitne cienie, okna iskrzyły się od mrozu, ale w pokoju było tak zimno, że Anna Wasiliewna bała się dotknąć swego żelaznego łóżka, które piekło jak kipiąca woda.

Musi iść, bo inaczej zginie z zimna i głodu. Owinęła nogi wąską opaską, i poszła na plac targowy. Wiedziała dobrze, że nie tam nie dostanie, lecz jakiś ciemny instynkt pędził ją tam, gdzie można było kupić mąkę sypaną jak śnieżny piasek, kukurydzę i ziemniaki. Na placu zauważyła szczególny ruch. Liczni kupujący targowali się z mniejszą zacieklnością. Chłopi mieli na plecach worki cięższe niż zwykle a do ich wyższości szyderczaj mieszal się dziś pewien pozor łagodności. Żywność była obfitsza i bardziej rozmaita a gdy Anna Wasiliewna spostrzegła jakiegoś człowieka niosącego ostrożnie pod futrem głę, przypomniała sobie, że Boże Narodzenie musi być blisko. Piekące nogi nie dozwalały jej stać na miejscu.

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Czego nie znoszą gwiazdy filmowe?..

Odpowiedzi artystów srebrnego ekranu na rozpisaną ankietę.

Do władczyń i władców królujących na tronie ekranu, wystawiano niedawno następujące pytanie: „Czego nie znosicie?” Oto szereg odpowiedzi:

Charles Chaplin: „Nie znoszę ludzi, którzy sądzą, że komik filmowy musi być jakimś błaznem czy żartownisiem również poza grą zawodową. Nie mam zupełnie zamiaru dla przyjemności bliźnich stawać na głowie w życiu codziennym i być żywym pi smem humorystycznym. Można przecież być nie tylko komikiem, ale także człowiekiem...”

Konstancja Talmadge: „Nie znoszę ludzi, którzy w teatrze lub na koncercie „wtórują” śpiewowi czy muzyce. Ludzi, którzy znają wszystkie melodie od najtrudniejszej opery do najłatwiejszego bluesu, ale wszystko naturalnie — fałszywie! Mogłabym takich melomanów (a jest ich niestety bardzo dużo) żywcem smażyć w gorącej oliwie...”

Reginald Denny: „Nie znoszę ludzi, którzy w teatrze zaczynają się śmiać w zupełnie niewłaściwym miejscu. Prawie zawsze, gdy jestem w teatrze znajduję się taka straszna osoba, która w chwili najbardziej dramatycznej zaczyna rechotać”.

John Gilbert: „Nie znoszę aktorów, którzy długo i szeroko opowiadają o wspaniałej roli, do której są wprost predestynowani. Nie otrzymał jej jednak, bo ten idjota reżyser... itd...”

Norma Shearer: „Nie znoszę ludzi, którzy w restauracji starannie wypytyują się kelnera, czy pieczeń wieprzową zrobiono ze świeżego mięsa, czy szynka dobrze uwędzona, a befszytk usmażony na maśle... a którzy w końcu zamawiają gulasz...”

Buster Keaton: „Nie znoszę człowieka, który wszystkie wybitne osobistości „znał jeszcze wtedy, gdy były niczem”... Ten gatunek ludzi istnieje na całym świecie.

scu, błędziła więc między grupami. Było tu dziwne zmieszanie wszystkich stanów, wszystkich ras. Komuniści Chińczycy przechadzali się spokojnie, ubrani w skórę, z długimi fajkami w ustach; kobiety o delikatnych rękach i białych wargach proponowały na sprzedaż futra, medaljony, serwety. Jakaś chłopka zawiesiła na szyi zamiast krzyża trzy zegarki na rękę, na których iskrzyły się w słońcu drogie kamienie. Na każdej twarzy widać było chęć i niepokój. Targ był tolerowany, lecz wzbudzony i mógł spowodować karę śmierci. Toteż najtłustszy drób i najlepsza mąka były przeznaczane dla tajnych agentów, którzy przechodzili przed kupcami z dumnie wzgardliwą miną w towarzystwie swych przyjaciółek wymalowanych i pokrytych diamentami. Strach i chęć, nędra i przekupstwo panowały się na tym placu.

Anna Wasiliewna przysłuchiwała się szybko transakcjom, błyskawicznym spojrzeniem towarzyszyła żywności przechodzącej z rąk do rąk. Kupcy spojowali na jej drżącą obszarpaną nędzę i odwracali się z pogardą. Nawet jeden z nich mruknął:

— Idź na śmietnik stara.

Ale ta obelga była dla Anny Wasiliewny jakby radą. Przypomniała sobie, że rzeczywiście na rogu placu jest wielka skrzynia cynkowa, gdzie rzucono rybie głowy, mięso nie bardzo zepsute, odpadki z jarzyn. Z pewnością znajdzie tam coś. Z tą nadzieją obróciła się trwożliwie jakgdyby ktoś mógł usłyszeć jej myśli i uprzedzić ją.

Zacząła iść drobnym, szybkim krokiem. Zinęła płuca ciężko dyszała, zapomniała, że

Wystarczy wymienić wobec takiego pana jakiegoś Schmidta, Browna czy Müllera, a na tychmiast usłyszysz całą historję o prywatnem życiu tej osoby. Z każdą znakomitością jest on na „per ty”...

Monte Blue: „Nie znoszę człowieka, który podczas rozmowy z tobą zaczyna kręcić guziki twojej marynarki, daje ci życzenia wie kulaki w brzuch i wogóle posiada trywjalną serdeczność pijaka portowego”...

Tom Mix: „Znacie szerokokrzydłe kapelusze, których używa się nieraz w filmie? Nie mogę znieść, aby na takim białym kapeluszu była najmniejsza choćby plameczka. Przeszło to u mnie wprost w manję i zmieniam w jednym obrazie kilkanaście razy kapelusz...”

Georgie Hale: „Nie znoszę ludzi, którzy przy telefonie pytają żartobliwie: „Proszę zgadnąć, kto mówi?” — albo: „Czy nie poznaje pan mego głosu?” — albo: „Tak szybko mnie pan zapomniał?”

Laura le Plante: „Nie znoszę amatorów — saksofonistów...”

Mary Pickford: „Nie znoszę „cerise”! Nie owocu (czereśni), lecz koloru — tego strasznego koloru, któryby mógł mnie wpuścić do grobu...”

Douglas Fairbanks: „Ciagle jeszcze nie znoszę tranu, wielorybiego. Nie mogę zapomnieć tych straszliwych chwil mego dzieciństwa, w których musiałem pić ten potworny napój...”

Miasto rozkoszy i złości.

100,000 bezrobotnych piękności w Hollywood

Państwowe biuro pracy w Ameryce ogłasza ciekawe sprawozdanie z rynku filmowego w Kalifornii.

Do stolicy przemysłu kinematograficznego w Los Angeles i Hollywood w Kalifornii zjeżdża codziennie z najodleglejszych zakątków kraju po kilka tysięcy osób, marzących o sławie filmowej.

Gorączka filmowa spędziła do Los Angeles zgora 100,000 osób, pragnących zasłynieć na ekranie bodaj w roli statystów. Prywatne biura pośrednictwa pracy oraz biura wynajmu statystów przy wielkich wytwórniach stały formalnie w obłądzeniu.

Ani czynniki rządowe, ani prasa przez długi czas nie mogły przeciwdziałać rosnącemu obłądzeniu filmowemu. Z pośród owych 100,000 kandydatów, wytwórnie mogły zatrudnić co najwyżej 4000 osób w roli t. zw. „extras”, tj. statystów.

Lecz i ta nieliczna garstka wybrańców mogła liczyć zaledwie na 5—6 dni pracy w ciągu roku.

Wreszcie kres niezdrowym stosunkom położyły same wytwórnie, organizując wspólne biuro wynajmu.

Tylko zarejestrowani w tym biurze mogą otrzymać pracę.

śnieg pali jej prawie nagie stopy; całe ciało drżało zwierzęcem przgnieniem.

Gdy doszła do znajomego miejsca, chwyciła ją radosne drżenie. Nie było nikogo. Mogła się spokojnie nasycić. Zbliżyła się do śmietnika i już wyciągnęła rękę, gdy jakaś szara masa podniosła się warcząc ze skrzyni. Jej oczy zmęczone głodem i nadzieją nie zauważyły jej przedtem.

Anna Wasiliewna cofnęła się i początkowo nie rozpoznała psa w tem dziwnym zwierzęciu. Skóra na grzbiecie była zmarszczona, po bokach zwiślał brzuch. Sierść tak szorstka, że zdawała się być ostrzyżona do skóry i stwardniała; kły w pół otwartej paszczy gotowe do walki; oczy nabiegłe krwią.

Zwierzę warczało wyprostowane przed śmietnikiem nie dając niczego ruszyć. Lecz Anna Wasiliewna nie mogła już iść. — Musi jeść, inaczej zgine. Posunęła się naprzód.

Pies zebrał się do skoku.

Lecz nagle grzbiet opadł i jakiś niepokój okazał się w jego płonącym waroku. Dotknął nosem nagiej kobiecy i uważnie powąchał. Wtedy Anna Wasiliewna ujrzała między uszami różowe znamię.

Pies cofnął się jakby z zalem i usiadł kilka kroków dalej. Ustępował miejsca.

Nie zajmując się nim więcej Anna Wasiliewna schyliła się nad śmietnikiem i pod smutnym wzrokiem psa zaczęła szukać, szukać...

Jej siwe rozwiązane włosy zmieszały się ze śmieciem.

Na czele biura stanęła miss Mel, która jedyną wprawnym spojrzeniem kwalifikuje zdolności aktorskie. Niepowołanym odmawia bez pardonu rejestracji.

Na sezon bieżący przemysł filmowy Kalifornii przeznaczył na wynajem „extras” 3.000.000 dolarów i zgłosił zapotrzebowanie na około trzech tysięcy statystów. Na każdego więc z wyrobników ekranu przypadnie 1000 dolarów rocznie.

Jest to b. niewiele, jeśli się pamięta, że utrzymanie, mieszkanie i odzież w Ameryce są bardzo drogie.

Jak Jackie został artystą

JESZCZE JEDNA WERSJA O KARJERZE JACKIE COOGANA.

Jedno z wydawnictw francuskich, poświęconych kinu, podaje następujący ciekawy fragment z życia sławnego Jackie Coogana'a.

Było to w roku 1919. W okolicach Los Angeles przechadzał się Charlie Chaplin. Chodził, myśląc o nowym filmie. Przypadkiem wzrok jego padł na chłopaka, siedzącego na chodniku nad rynsztokiem.

Niespełna szesnastoletnie dziecko było poważnie zajęte... rzucaniem skórek z bananów na chodnik pod nogi przechodniów. Ten miły, pomysłowy chłopiec — to był właśnie przyszły; wielki Jackie Coogan.

Poważna mina chłopaka, bystro, inteligentnie patrzące oczy podobały się Chaplinowi.

— Hej, obywatelu, chcesz pracować w kinie? Dzieciak podniósł głowę i odpowiedział obojętnie:

— Mogę spróbować.

— Dobra. Zaprowadź mnie więc do swego ojca.

Chłopak spojrzał zdziwiony, wzruszył ramionami i oschłym tonem odpowiedział:

— Mam już przeszło pięć lat, moje sprawy mogę załatwić sam.

Chaplin był zachwycony odpowiedzią, ale bez uśmiechu zasiadł na chodniku koło Jackie i przystąpił do interesu.

— Ile chciałbyś pan zarabiać?

Jackie bez namysłu odparł:

— Trzy tysiące dolarów miesięcznie, to jest tyle, ile zarabia się wogóle.

Tymrazem Chaplin nie mógł powstrzymać się od śmiechu.

— Dobrze, ale mogę panu ofiarować tylko 300 od dziś, potem zobaczymy.

— Ha, trudno. Ale pod warunkiem.

— No?

— Ze pan zaangażujesz poza tem mego ojca w tych samych warunkach.

— Zgodzi!

Tak rozpoczął swa świetną karierę najmłodszy potentat filmowy.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 3 października — Kandyda.

TEATRY

Teatr Miejski Po pol. „Bitwa pod Waterloo”
wiecz. „Róża”.

Teatr. Popularny Popoł. i wiecz. „Wesele podczas
rewolucji”.

WIDOWISKA

Casino „Kryśka Leśniczanka”.

Kana „Czarny Orzeł”.

Medusa „Sybir”.

Grand—Kino „Trzy Kobiety”.

Odeon „Księżniczka cygańska”.

Czary „Ognisty potwór”.

Apollo „Express Arizony”.

Newości „Drugi grzech”.

Resursa „Czarny Anioł”.

Corso „Aż do skutku”.

Dom Endowy „Kobiety strzelce się papierosów”.

Miejski Kinem. Ośw. „Biała siostra”.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Wzrost drożyzny o 3,3 proc.

W DNIU WZCZORAJSZYM ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI DO BADAŃ ZMIAN KOSZTÓW UTRZYMANIA POD PRZE WODNICTWEM DR. SKALSKIEGO.

KOMISJA USTALIŁA, ŻE WE WRZEŚNIU, W PORÓWNIANIU Z MIESIĄCEM SIERPNIEM KOSZTY UTRZYMANIA RODZINY ROBOTNICZEJ WZROSŁY O 3,3 PROC. NA WZROST KOSZTÓW WPŁYNYŁY GENY MAKI I PIECZYWA JAK RÓWNIŻ TROCHĘ I NABIAŁU. (BIP)

Nabożeństwo inauguracyjne

Dnia 4 października, tj. w poniedziałek jutrzejszy, z powodu rozpoczęcia Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich w Łodzi, odprawione będzie w kościele Podwyższenia Św. Krzyża o godzinie 8 i pół rano nabożeństwo w celu uproszenia błogosławieństwa Bożego dla tak ważnej pracy.

Odnaczenia w policji łódzkiej.

Podkomisarz policji państwowej p. Piotr Wesołowski otrzymał srebrny krzyż zasługi za skuteczne zwalczanie bandytyzmu z narażeniem własnego życia. (E)

Tylko w biletach bankowych

Od dnia wczorajszego kasy skarbowe poczęły skutecznie wypłaty jedynie w biletach bankowych. Tylko na wyraźne żądania odbiorców wypłaty są skuteczne w biletach zdawkowych i bilonie. (v)

Czy dojdzie do strajku w przemyśle włókienniczym?

Jak się dowiadujemy związek przemysłowców do dnia wczorajszego nie dał jeszcze konkretnej odpowiedzi Rządowi czy zgadza się na arbitraż rządowy, któryby rozstrzygnął sprawę zatargu w przemyśle włókienniczym.

Przemysłowcy prawdopodobnie nie zgodzą się na arbitraż rządowy, lecz odbędą konferencję ze związkami zawodowymi w Łodzi, na której zgodzą się ewentualnie na pewne ustępstwa by nie dopuścić do strajku w przemyśle w czasie obecnym.

O książki dla wychodźstwa polskiego

Towarzystwo Emigracyjne zwróciło się do wszystkich księgarń z prośbą o łaskawe zaoferowanie podręczników, książek dla bibliotek szkolnych, portretów sławnych Polaków, map i tp. dla wychodźców, znajdujących się w różnych krajach.

Wszelkie książki i pomoce naukowe należy kierować pod adresem: Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Sekcja Oświatowa, Warszawa ul. Jasna nr. 11 (U)

Smakowite wędliny od p. Diszkina.

Gęsie piórka, czerwona anilina, mąka kartoflana oto składniki kiełbas pana Diszkina

Państwowy Zakład Badania Żywności zawiadomił Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej, iż szczegółowe badanie nadesłanych 7-miu prób rozmaitych gatunków kiełbas koszernych, wziętych od Sendera Diszkina, Piotrkowska 8, dało następujące wyniki: kiełbasy są nienaturalnego, czerwonego koloru. Niektóre z nich i wewnątrz wykazują skupienie zielonej pleśni, wskazującej na ich rozkład.

Kiełbasa „gęsia” zawiera tłuszcz, niedostatecznie oskubany z piórek, które w znacznej ilości znajdują się w samej kiełbasie, co jest dowodem niechlujnego wyrobu.

Badanie chemiczne i mikroskopowe wykazało, że są podbarwione czerwonym barwnikiem anilinowym, zawierają mąkę kartoflaną, która się przyczyniła do ich sple-

śnienia. Na zasadzie art. 665 Ustawy lekarskiej rosyjskiej (roz. Zb. Pr. XIII, z 1905 roku) oraz zasadniczej Ustawy Sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 roku (Dz. Pr. P. P., 63, poz. 371) zabarwianie mięsa i wyrobów mięsnych, przeznaczonych do sprzedaży jest wzbronione, ma ono bowiem na celu ukrywanie ewentualnego koloru mięsa.

Z powyższych względów, kiełbasy te, jako szkodliwe dla zdrowia ulegają zakwestjonowaniu. Zaznacza się, że wyroby męsarskie S. Diszkina i innych wytwórców koszernych wędlin ostatnio niejednokrotnie badano przez Państwowy Zakład Badania Żywności w Łodzi, a wytwórcy byli ostrzeżeni, sprawy zaś skierowano do sądów, celem ukarania winnych.

Bezrobocie zmniejsza się.

W ŁODZI JEST 31653 BEZROBOTNYCH

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: Łódzki, Brzeziński, Łęczycki, Łaski, Sieradzki) w dniu 2 X. 26 r. było zarejestrowanych 40,053 bezrobotnych w tym samej Łodzi Łodzi 31,653, w Pabjanicach 2,540, Zduńskiej Woli 194, Zgierzu — 2,246, Tomaszowie Maz. 2,541; Ozorkowie 4,000, Konstantynowie 170, Aleksandrowie 9, Rudzie — Pabjanickiej 300.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 31,697 w tym 1,936 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 29,01 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skar-

bu Państwa, w samej Łodzi pobierało 24,551 bezrobotnych zasiłki 1,361 z Funduszu Bezrobocia i 23,190 ze Skarbu Państwa. Pracowników umysłowych brało zasiłki 3,272 w tym ustawowych 273 i doraźnych 2,999.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P.U.P.P. w Łodzi 310 bezrobotnych, otrzymało pracę 1,460 robotników, wysłano do pracy 311 robotników. Urząd rozporządza 145 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów. 21 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowymi.

Jak zaspokoić głód mieszkaniowy.

257 IZB MIESZKALNYCH DA MI ASTU WYDZIAŁ BUDOWNICTWA

Wydział budownictwa przy magistracie m. Łodzi rozpoczął oddawna budowę 4 domów mieszkalnych — szkolnych, mianowicie przy szkole na ul. Drewnowskiej, przy szkole na ulicy Nowo — Marysińskiej, przy szkole na ul. Podmiejskiej i przy szkole na Nowem — Rokiciu. Domy te dadzą 43 mieszkania, mian.: 8 — po trzy pokoje z kuchnią 11 — po dwa pokoje z kuchnią, 24 — po jednym pokoju z kuchnią i 15 pokoi pojedynczych, czyli razem 127 izb mieszkalnych. Oprócz tego w tygodniu bieżącym rozpocznie

się budowę czterech domów mieszkalnych miejskich, w których mieścić się będzie 48 mieszkań, w czym 24 po dwa pokoje z kuchnią, 24 po jednym pokoju z kuchnią, nadto 16 pokoi pojedynczych i cztery kuchnie oddzielne, czyli razem 140 izb mieszkalnych. Ogółem zatem objekty mieszkalne budowane obecnie przez wydział budownictwa, dają 257 izb mieszkalnych. Wszystkie budowie wspomniane będą pod dachem w stanie surówym w bież. sezonie budowlanym. (v)

Tam, gdzie są nieuczciwi trzeba kontrolować JEDNORAZOWA KONTROLA WSZYSTKICH BEZROBOTNYCH.

Na najbliższym posiedzeniu zarządu obwodowego funduszu bezrobocia omawiana będzie sprawa podjęcia energicznej akcji przeciwko nadużyciom przy pobieraniu zasiłków przez bezrobotnych, którzy pomimo uzyskania pracy w całym szeregu wypadków nie wypisują się z list bezrobotnych, naraża-

ją skarb państwa na poważne straty. W związku z tą akcją projektowane jest przeprowadzenie generalnej kontroli bezrobotnych w całym okręgu łódzkim, a to w celu ustalenia dokładnej ich liczby oraz kwot wydatkowanych na cele akcji zapomogowej przez państwo. (E)

Ceny papierosów.

Władze monopolowe częściowo zmieniły cennik detaliczny papierosów. Zgodnie z tem jedna sztuka papierosów: Balet kosztuje 5 groszy, Rex 4 grosze i Cud 2 grosze.

Wobec tego wspomniane papierosy w wymienionych gatunków, znajdujące się u handlarzy, będą przez dyrekcję monopolów bonifikowane. (o)

Urodzaj ziemniaków niezbyt dopisał

Jak nas informują związki rolnicze urodzaj kartofli w roku bieżącym niezbyt dopisał.

Na ziemiach piaszczystych kartofle nienajgorzej się obrodziły, natomiast na ziemiach ciężkich całkiem częściowo wygniły. (U)

Kredyty przy kupnie nawozów sztucznych

Obecnie przy zakupie nawozów sztucznych rolnicy otrzymują od trzech do czterech miesięcy kredyt a nawet do sześciu miesięcy. Ceny nawozów sztucznych są naogół takie same jak w sezonie wiosennym. (U)

Pokazy gazowe

Pokazy w sklepie gazowni miejskiej przy ul. Piotrkowskiej 40 cieszą się nadal coraz większym powodzeniem.

Nauka gotowania oszczędnego na gazie, skłania coraz szersze warstwy do stosowania gazu, jako najpraktyczniejszego opalu w kuchni. Następnym pokaz odbędzie się we wtorek po południu.

O obliczenie wysługi lat

Władze wojskowe komunikują, że ostateczny termin składania podań do specjalnej komisji dla obliczenia wysługi lat służby wojskowej, państwowej, samorządowej, oraz pracy zawodowej, został ustanowiony na dzień 15 października r.b. Do tego terminu wszyscy zainteresowani oficerowie, podoficerowie zawodowi i rezerwy, winni zgłosić do komisji wszelkie umotywowane reklamacje na dotychczas powzięte przez komisje uchwały, względnie w kwestji dodatkowego zaliczenia lat służby poprzednimi uchwałami nie objętych. (v)

Zniesienie myt drogowych

Dotychczas niektóre związki komunalne na terenie województwa łódzkiego pobierają na drogach opłaty mytnicze t. zw. opłaty kopytkowe, czyli rogatkowe.

Pobór tych opłat wywołuje od dawna liczne narzekania ludności a gminom miejskim czy też wiejskim przynosi stosunkowo nie dużo korzyści. Jak się dowiadujemy w niedługim czasie zostaną zniesione wspomniane opłaty. (U)

Represje na rolników nieplacących podatków

Minister skarbu wydał okólnik, w którym poleca się na konieczność zaopatrzenia miast w produkty rolne i zwiększenie dochodów skarbu, za rządzą rozpoczęcie jaknajenergiczniejszej akcji egzekucyjnej względem rolników. Akcja ta winna być skierowana w pierwszym rzędzie przeciwko płatnikom ekonomicznie silniejszym a przede wszystkim przeciwko posiadającym dostateczne zapasy ziemi i płodów. Terminy licytacyjne sprzedaży zajętych obiektów nie mają być jednak wyznaczone przed 1 października.

W dalszym ciągu okólnik przyznaje ulgi płatnikom dotkniętym klęskami żywiołowymi. Dodatek ten jest bez znaczenia, gdyż w roku bieżącym klęski takie były zupełnie wyjątkowe. (o)

W hołdzie Wielkiemu Poeecie Jak należy uczcić pamięć Jana Kasprówicza.

Łódź we wrześniu.

Jan Kasprówicz nie schlebiał tłumowi. W jego wierszach niema nic z tej milej lekomyślności, jaką dzisiejsza generacja poetów wkrada się w łaskę tłumów, zdobywając ich płytkie uznanie. Gardził on frazesem o popularność rzesz nie dbał. I nie posiadał jej.

Jan Kasprówicz to poeta inteligencji polskiej, to wieszcz, intelektualistów, szukających w poezji nietylko przelotnego wzruszenia sentymentu, ale rozwiązania głębszych zagadnień o wszechludzkiem i kosmicznym podkładzie.

Dźwięczy w strofach jego spiż odwiecznych prawd, podniesionych z kurzu dnia poprzedniego i postawionych na ołtarzu naszego zadumania. Chwieje się serdeczna troska nie nad dolą własną, ale nad nędzą ginącego świata. A to, czem najdobitniej odcina się Kasprówicz od destrukcyjnego sceptycyzmu swej generacji, jest głęboki rys religijności, który zaznaczył się już w jego pierwszym prawie poemacie „Chrystus“.

A kiedy zabolaty go kolana od klęczenia przed kamiennym krucyfiksem zaglądał pod strzechę ludzi prostych, ażeby stąd czerpać swe nadchnienie („Świat się kończy“, „Z chłopskiego zagonu“).

A potem „Anima lachrymans“, „Krzak dzwonicz różowy“, „Rumt Napierkiego“, „Ginące mu światu“, „Ballada, o słoneczniku“, „Uczta

Herodyady“. Wreszcie „potężna księga ubogich“, będąca niejako testamentem wielkiego jej twórcy.

Czuć w nich lot potężnych, w górę wzbijających się skrzydeł. Bije z nich żar wielkiego ukochania. Pachną jak ta ziemia kujawska, która mu była kolebką.

Niespożyte są zasługi Kasprówicza jako tłumacza. On to wzbogaca literaturę naszą świetnymi przekładami z Szekspira, Ajchylosa i Eurypidesa. A równocześnie oddawał się on pracy dziennikarskiej i społecznej, zaś na Uniwersytecie Lwowskim wykładał literaturę, jako profesor a potem rektor.

Ale ten ogrom pracy wyczerpał wreszcie organizm Tytana. Dwa miesiące temu zmarł w swojej „Harendzie“ malej willi pod Poroninem, w której spędził ostatnie lata swego życia. Tu też, zgodnie z wolą wielkiego pisarza mają spocząć doczesne jego szczątki.

Chcąc uczcić swego wielkiego Ziomek postanowił mu Naród wznieść na „Harendzie“ grobowiec.

Piękny ten zamiar potrzebuje i materialnego poparcia przed którym nie cofnie się chyba nikt. Wszelkie datki należy skierować pod adresem: Rejent I dr. Stefan Góra, Zakopane.

(—) ski.

Cud na Jasnej Górze (?)

Rzekomo spotkał łodziankę Józefę Muraszewską

JEST TO PIĄTY WYPADEK W CZĘSTOCHOWIE W CIĄGU 5 MIESIĘCY.

„Dziennik Poznański“ donosi: Jak już wiadomo w bież. roku na Jasnej Górze zanotowano cztery wypadki uzdrowienia, mianowicie dn. 7-go maja, 31 lipca, 14 sierpnia i 8 września. Obecnie przybywa nowe zaświadczenie pisemne o cudownym uzdrowieniu jakiego doznała mieszkanka Łodzi, Józefa Muraszewska.

Stosownie do opinji lekarza była ona pierwotnie leczona na kamienie żółciowe, a nawet w dniu 17 czerwca r. z. poddana operacji. Ponieważ jednak okazało się, że cierpienie jej nie pochodziło z kamieni żółciowych a z silnie rozwiniętego, gnijącego raka, przeto lekarze, po dokonaniu analizy zaopiniowali, że Józefa Muraszewska jest nieuleczalna.

O tej chwili — jak zeznaje chora —

zaczęło się moje powolne konanie; przewieziono mnie do Częstochowy, do zakładu przy ul. Starej 15, w sierpniu 1925 r.“. Tutaj to Muraszewska blisko przez rok męczyła się, błagając Boga albo o zdrowie, albo o śmierć. Idąc jednak za poradą swego spowiednika, zaprzestała prosić o śmierć, a ponowiła modły o wyzdrowienie, za przyczyną ś. p. O. Honorata, kapucyna, który za swego życia był jej kierownikiem duchownym. Wreszcie w początkach lipca br., słuchając Mszy św., w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, została nagle, t. j. w cudowny sposób uzdrowioną zupełnie.

W zeznaniu pisemnym Muraszewska powołuje się na świadków tego cudu i lekarzy

Hallo! Hallo!

DZIŚ ZA TELEFON ZAPŁAĆCI PAN O 25 PROC. WIĘCEJ

W dniu 1 bm. zarząd PAST w Łodzi porozysłał abonentom telefonicznym rachunki miesięcznych opłat, w których uwzględniono już 25 proc. podwyżkę opłat taryfy. W ten sposób opłata za I kategorię (aparaty w mieszkaniach prywatnych) wynosi obec-

nie 15 zł. zam. 12 na miesiąc. W tym samym stosunku podwyższono opłaty za abonament kontaktów, dodatkowych aparatów, dzwonek i t. d. 25-procentowa podwyżka nie objęła wszelkich jednorazowych opłat instalacyjnych. (E)

Zmniejszenie się upadłości w Polsce

Podług danych urzędowych zarejestrowano sądownie w pierwszym półroczu 1926—193 upadłości. W tym samym czasie roku ubiegłego było 259 upadłości, a w pierwszym półroczu 1924 tylko 54. Ilość upadłości w roku bieżącym zmniejszyła się w stosunku do roku ubiegłego, co dowodzi uzdrowienia życia gospodarczego w Polsce. (v)

Do wierzycieli Pol. Banku Handlowego

Tak się dowiadujemy syndyk upadłości banku pozawierał już gody z przeszło 80 proc. wierzycieli w sprawie uregulowania swoich wierzytelności. Do aktów, przekazanych sądowi dla zatwierdzenia, dołączony zostanie bilans banku handlowego za pierwsze półrocze r. b., wykazujący nadwyżkę. Pieniądze, potrzebne dla zaspokojenia wierzycieli po zniesieniu nadzoru sądowego, są już przygotowane. (o)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Jubileusz Stow. Śpiew. Św. Stanisława Kostki

W dniu dzisiejszym Stowarzyszenie Śpiewa cze „Hieronimus” przy kościele katedralnym św. Stanisława Kostki obchodzi 40-lecie swego istnienia. Również w dniu dzisiejszym odbędzie się poświęcenie nowego sztandaru wspomnianego stowarzyszenia. Na wspomniany jubileusz przybędzie cały szereg delegacji z różnych stowarzyszeń śpiewających oraz społeczeństwa. (U)

Zebranie w Stowarzyszeniu Rob. Chrz.

W dniu 3 października r. b. o godz. 4,30 po południu w oddziale „Zarzew” odbędzie się pogadanka, na której przemawiać będzie p. Zalewski i p. Zubrillin.

W poniedziałek dnia 4 października o godz. 7-ej wieczorem w sali „Domu Ludowego”, Przejazd 34 odbędzie się pogadanka, na której ks. Rybus, patron Stowarzyszenia Robotn., Chrześc. wypowie dłuższy ciąg Historji Polski.

We wtorek dnia 5 października r. b. o godz. 7-ej wieczorem w oddziale „Ogrodowa” odbędzie się pogadanka, na której przemawiać będzie ks. prałat B. Siennicki.

Tow. Muz. Im. Chopina w Łodzi

Zarząd Towarzystwa, za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości, że sekretariat tegoż (Piotrkowska 92) przyjmuje członków — muzyków grających na różnych instrumentach do istniejącej w Towarzystwie orkiestry, we wtorki i piątki od godz. 7 do 9 wiecz. i w niedzielę od godz. 10 rano do godz. 12 w południe.

Zaznaczyć należy, że próby orkiestry odbywają się raz w tygodniu tj. w niedzielę od godz. 10 rano do godz. 12-ej w południe.

Z Chrześcijańskiej Demokracji

W czwartek dnia 7 października o godz. 7 w. w sali przy ul. Przejazd 34 Koło Młodzieży Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie swoje zebranie.

W piątek dnia 8 października o tejże godzinie odbędzie się zebranie Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

W niedzielę dnia 10 października o godz. 2 po południu przy ul. Przejazd 34 odbędzie się uroczystość poświęcenia fundamentu pod budowę sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Na powyższą uroczystość Zarząd Stowarzyszenia zaprasza swych członków.

Ze Szkoły Rzemiosł.

Dziś (3 października) o godz. 6-ej wieczór odbędzie się w nowej (świeżo malowanej) sali przedstawienie pt. „Zmierzeń poganiestwa”, potężny dramat w pięciu aktach z czasów dogorywającego państwa rzymskiego. Dochód na dalszą rozbudowę Szkoły Rzemiosł.

Służba w wojsku.

JAK DŁUGO SŁUŻY SIĘ W RÓŻNYCH RODZAJACH BRONI

Jak nam komunikują władze wojskowe, wcielanie rekrutów z poboru zostanie przeprowadzone dwukrotnie, a mianowicie: część zostanie wcielona między 12 a 14 października, reszta zaś z wyjątkiem zaliczonych do nadkontyngentowych między 17 a 19 marcem 1927 roku.

Czas służby został ustalony następująco:

Dla piechoty, żandarmerji, taborów, oddziałów służby artyleryjskiej dla służby intendenckiej i służby zdrowia 18 miesięcy bez przerwy.

Dla artylerji (z wyjątkiem artylerji konnej 18 miesięcy, przyczem część szeregowców zostanie po upływie 18 miesięcy urlopowanych na 6 mie-

sięcy, a po upływie urlopu powołana automatycznie, celem dosłużenia brakujących 6 miesięcy.

Dla kawalerji i artylerji konnej 25 miesięcy

Dla czołgów, lotnictwa, baonów saperów kolonijnych łączności i marynarki wojennej 24 mies.

Dla korpusu ochrony pogranicza 24 miesiące.

Poborowym, którzy nie stawiają się w swych

oddziałach w czasie między 12 a 14 października

liczy się czas służby od dnia faktycznego stawienia się w oddziale. Spóźniający się zostaną poza-

tem pociągnięci do odpowiedzialności przed sądami

wojskowymi. (bip)

—oOo—

Dzieci upośledzone

NALEŻY ODDAWAĆ DO SPECJALNEJ SZKOŁY.

Według sprawozdania Wydziału Oświaty i Kultury za I kwartał r. b. Magistrat w okresie sprawozdawczym prowadził 4 szkoły dla dzieci upośledzonych umysłowo. Do szkół tych uczęszczało 345 dzieci. Selekcję tej dziatwy przeprowadza Miejska Pracownia Psychologiczna na podstawie dokładnych badań psychologicznych.

Celem utrzymania stałego kontaktu z rodzicami dziatwy — zwoływane są częste konferencje, na których omawiane bywają sprawy wychowania i kształcenia upośledzonych: wychowawcy udzielają rad i wskazówek, co do zabiegów, jakie stosować powinni rodzice w domu.

—oOo—

„Z zagadnień obrony Państwa”

ODCZYT PUŁK. S. G. IWANOWSKIEGO NA OTWARCIU POWSZECHNYCH KURSÓW UNIWERSYTECKICH.

Uroczysta inauguracja powszechnych wykładów uniwersyteckich, urządzanych przez Instytut Nauczycielski TNSW., odbędzie się dnia 4 października br. o godz. 5 1/2 w sali Związku Harcerstwa Polskiego (ul. Ewangelicka 9 parter) przy współudziale przedstawicieli władz, nauczycielstwa,

społeczeństwa. W skład programu wchodzi przemówienie kierownika „Instytutu” P. wiz. Czapczyńskiego, poczem odbędzie się pierwszy wykład z cyklu: „Z zagadnień obrony Państwa”, który wygłosi p. pułk. Stefan Iwanowski.

—oOo—

Redukcja robotników sezonowych

ZOSTAŁA ODROZCZONA NA DWA TYGODNIE.

W dniu wczorajszym w wydziale gospodarczym i budowlanym Magistratu m. Łodzi odbyła się konferencja w sprawie redukcji robotników sezonowych. W konferencji brali udział p. p.: ławnik Polkierski i Muszyński, z ramienia Związków Chrześcijańskich p. Piechotkówna.

Po dłuższej dyskusji ławnicy Polkierski i Muszyński zgodzili się przedłużyć pracę robotni-

kom sezonowym w wydziale gospodarczym i budowlanym na dwa tygodnie to jest do dnia 16 października. Następnie zaznaczyli, że o ile by Magistrat uzyskał dalsze kredyty od rządu, to wówczas praca w powyższych wydziałach w miarę możliwości będzie przedłużona. Na tym konferencja została zakończona. (o)

—oOo—

Potomkowie T. Kościuszki

UZYSKALI OPIEKĘ CHRZEŚC. ZW. ZAWODOWEGO.

W dniu 29—9—26 roku zwróciła się do Chrześcijańskiego Związku Zawodowego p. hr. Zofja Maden, prawnuczka po każdej: Naczelnika Państwa Polskiego Tadeusza Kościuszki, by dopomóc jej gdyż znajduje się w nędzy i bez dachu nad głową. Z ramienia Związku p. H. Piechotkówna za

pośrednictwem p. ławnika Wł. Adamskiego umieściła staruszkę 84-letnią wraz jej synem Bronisławem Maden lat 64, do domu starców i kalek, Chrześcijański Związek stara się by potomstwu tak Wielkiego Wodza przyjść z pomocą.

—oOo—

I w piekarstwie trzeba się specjalizować

PIEKARZE ŁÓDZCY JADĄ NA NAUKĘ DO BERLINA, PARYŻA, MEDJOLANU I WIEDNIA.

W przyszłym tygodniu wyjeżdża grupa piekarzy łódzkich zagranicę w celu zbadać piekarń automatycznych i mechanicznych. Delegacja ta zwiedzi kolejno Berlin, Hamburg, Paryż, Medjolan i Wiedeń. Podczas podróży tej w poszczególnych miastach

dokonane będą próby i doświadczenia w piekarniach, zaopatrzonych w takie piece automatyczne, jakie rząd zamierza wprowadzić w większych ośrodkach przemysłowych a m. in. i w Łodzi (E)

Zjazd Zw. P. N. S. P.

Z dniem 1 października został powołany na przewodniczącego Wojewódzkiego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych p. Kłemens Bilski, dotychczasowy wice-przewodniczący tegoż Związku.

W dniu 16 bm. o godz. 16-ej w lokalu Związku. Andrzej 4 odbędzie się posiedzenie Komisji Zarządu Głównego Zw. PNSP., w następnym zaś dniu o godz. 10-ej rano odbędzie się Zjazd przewodniczących Oddziałów Powiatowych.

—oOo—

ZABAWY I WIDOWISKA.**Opera „Madame Butterfly” w Łodzi.**

Tow. Operowe przygotowuje pod kierunkiem Lyr. T. Rydera przepiękną operę G. Pucciniego „Madame Butterfly” jaka ukaże się w Teatrze Miejskim lub w Scali. Dla zdobycia koniecznych funduszy na dekoracje, kostjomy oraz wydatki techniczne itp. urządza T—wo Operowe wzorem przeszłorocznym „Czarna Kawa Artystyczna” połączoną z dancinżem w wykwińtym lokalu „Grand-Cafe” we czwartek dnia 14 bm. W najbliższym czasie, bo prawdopodobnie już w niedzielę dnia 10 bm. rozpoczyna T—wo Operowe koncertowy cykl peranków operowych w Teatrze Miejskim, wystawiając operę Mozarta: „Wesele Figara”. Współdziałają przy tym wybitne osobistości ze świata śpiewa tego.

—oOo—

ODCZYTY.**Odczyt w T-wle „Rozwój”**

We wtorek dnia 5/X w Lali Majstr. Fabr. przy ul. Zeromskiego 74, o godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się odczyt — mówić będzie p. poseł K. Chądzyński na temat „Stosunek Rządu do Żydów”.

O liczne i punktualne przybycie swych członków i sympatyków prosi

Zarząd.

Odczyt ks. Kwiatkowskiego.

Ksiądz Prałat Antoni Kwiatkowski, naczoony świadek rewolucji bolszewickiej i bezstronny badacz komunizmu wygłosi o głębokiej treści popularny odczyt o bolszewizmie, w sali Filharmonji 6-go października o godz. 8.30 wiecz. oparty na dowodach rzeczowych, oraz ilustrowany mnóstwem radek i cennych obrazów świetlnych.

Odczyt Czerwonego Krzyża.

Czerwony Krzyż Polski przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y. M. C. A., Pietrkowska 98, p. dr. Leopold Iwaszkiewicz wygłosi odczyt n. t. „O szczypteniach przeciwko szkarlatynie”.

Wejście na odczyt bezpłatne.

—oOo—

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym zabawna komedia węgierska M. Lan gye'a „Bitwa pod Waterloo” z Janiną Morską i Michałem Zniczem w rolach naczelnych.

Wieczorem po raz ostatni na przedstawieniu niedzielnym wie zorowym „Róża”.

Jutro, jako w poniedziałek, dane będzie przedstawienie wieczorowe po cenach popularnych, na którym dana będzie „Róża”. W odpowiedzi na liczne zgłoszenia ze sfer inteligencji pracującej po- teżne dzieło Zeromskiego dane będzie w tygodniu bieżącym jeszcze dwukrotnie we wtorek i czwartek również po cenach popularnych (od 50 groszy).

TEATR POPULARNY.

Wczorajsza premiera, jak było do przewidzenia, zgromadziła na widowni Teatru Popularnego całą kulturalną Łódź. „Wesele podczas rewolucji” otrzymało na deskach Teatru należytą oprawę. Stylowe dekoracje i stylowe kostjomy dopełniły starannej gry zespołu artystycznego.

Dzisiaj popołudniu i wieczorem, p. stórzenie wczorajsze; premjery.

JUTRZEJSZY KONCERT EGONA PETRI.

W dniu wczorajszym koncertował p. Egon Petri w Filharmonji Werszawskiej na inauguracyjnym koncercie, gdzie on był doszczętnie wyprze-

Niech będzie więcej kelnerów**TO ZMNIĘJSZY SIĘ BEZROBOCIE W ZAWODACH KELNERSKICH.**

Chcąc zmniejszyć szeregi bezrobotnych kelnerów. Związek pracowników gastronomicznych zwrócił się do Stow. Restauratorów i Zgrom. majstrów cukiernicznych z propozycją, aby wszystkie kawiarnie, cukiernie i restauracje przyjęły na każdego pięciu pracujących kelnerów jednego bezrobotnego,

przyczem nie obciąża to właścicieli przedsiębiorstw ani konsumentów, a usprawni obsługę w zakładach. Należy mieć nadzieję, że Stow. Restauratorów i Zgrom. majstrów cukiernicznych przychylnie się odnieśli do tego projektu i zmniejszy przez to szeregi bezrobotnych. (o)

—oOo—

Baczność ogiery!**PRZEGLĄD ODBĘDZIE SIĘ W DN. 4. 5. 16 PAŹDZIERNIKA.**

W dniu 4, 5 i 6 października rb. odbędzie się przegląd ogierów na Placu Dąbrowskiego według alfabetu nazwisk właścicieli ogierów w następującym porządku: w dniu 4 października należy doprowadzić ogiery z I, II i III komisariatu, w dniu 5 października z IV, V i VII i VI komisariatu, a w dniu 6 października z VIII, IX, X, XI, XII, XIII i XIV komisariatu.

Ogiery winny być doprowadzone na plac sprędu w mocnych uzdzeniach przez ludzi dorosłych, a nie dzieci.

Jeżeli w stanie ówierów zaszły zmiany, czy to w nabyciu, czy sprzedaży lub kastrowaniu, należy natychmiast powiadomić w Magistracie — Biurze Wojskowo-Policyjnym, Plac Wolności, 14, w oficyjnie

—oOo—

Zagranicznych owoców nie będziemy jedli**WYSTARCZA NAM KRAJOWE.**

Importerzy łódzcy zwrócili się w swoim czasie do min. przem. i handlu z obszernym memorjałem w sprawie importu świeżych owoców z Włoch i Rumunji. Obecnie, w związku z ustaleniem kontyngentów wy-

wozowych na IV kwartał 1926 r., min. przem. i handlu zawiadomiło importerów łódzkich, iż w bieżącym sezonie ustanowienie nowych kontyngentów z tych dwu państw na owoce świeże — nie jest przewidywane. (E)

ZYCIE SPORTOWE.**Kalendarzyk dzisiejszych imprez****ODBĘDĄ SIĘ DWA MECZE I WYŚCIGI KOLARSKIE.**

(C-S) Na boisku przy ul. Unji odbędzie się dziś o godz. 3,30 po poł. sensacyjny mecz rewanżowy Cracovia — ŁKS. Goście przyjechali wczoraj o godz. 9—ej wiecz. w swym najlepszym składzie prócz Kaluży; Zastawniaka i Kubińskiego, którzy bronieć będą dzisiaj barw Polski na meczu z Szwecją w Sztokholmie. Zawody te prowadzić będzie p. Marczewski.

Równocześnie na boisku WKS. grać będą Turyci z krakowską Makabbi, która wczoraj pokonała Hakoah 4:0.

O godz. 4—ej w Helenowie odbędą się międzynarodowe wyścigi motorzystów.

Prócz wyścigów motocykli, przewidziany jest bieg kolarski na dystansie 25 km. o tytuł mistrza Łodzi.

MAKABBI (KRAKÓW) — HAKOAH**4:0 (1:0)**

(C-S) Sobotnie spotkanie krakowskiej Makabbi z Hakoahem przyniosło gościom zwycięstwo w stos. 4:0. Do przerwy gra równa, w II—ej połowie natomiast Makabbi górnie nad zmęczonym Hakoahem. W dniu dzisiejszym goście krakowscy wystąpią z Sznajdrem I w obronie przeciwko drużynie Turystów.

PRZEZ RADJO.**PROGRAM NA DZIEŃ 3 X.**

15 Odczyt pt. „Wychów prosiąt i tuczone bekony” wygłosi p. inż. W. Dusogę; 17 Program dla dzieci; 17.30 Koncert popołudniowy: utwory Moniuszki, Chopina, Ogińskiego, Grossmanna i Elertowicza; 19 „Wśród książek” (przeгляд najnowszych wydawnictw) wygłosi prof. H. Mościcki; 19.30—19.55 Odczyt pt. „Polowanie na krokodyla w Paragwaju” wygłosi kpt. M. Fularski; 19.55—20.05 Nad program „Rozmaitości”; 20.30—22 Koncert wieczorny. Wykonawcy: ork. Pol. radja pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego oraz p. Tomasz Jaworski (skrzypce): Reesini: Uwert. do op. „Wilhelm Tell” wyk. ork. Vivaldi: Koncert skrzypcowy a—moll wyk. p. Tomasz Jaworski; Beethoven: Adagio cantabile z se naty patetycznej wyk. orkiestra; Kreutzer: uwertura pt. „Nocleg w Grenadzie” wyk. ork.; a) Czajkowski: Pieśń jesienna, b) Rózycki: Melodia, c) Kreisler: Kaprys wieśniaki wyk. p. Tomasz Jaworski; a) Mussorgski: Duet z op. „Borys Godunow”; b) Delibes: Suita baletowa „La source” wykona orkiestra.

Godz. 14.30 Odczyt pt. „Znaczenie i wpływ znaczeń spółdzielczych na podniesienie dobrobytu drobnego lotnika” wygłosi p. T. Piłkowski.

—oOo—

JUTRZEJSZY KONCERT KWARTETU DREZDEŃSKIEGO.

Jutro odbędzie się w Filharmonji 3—ci koncert „z cyklu Mistrzowskich koncertów”, na którym wystąpi niezrównany Kwartet Drezdeński. Nazwiska wykonawców są następujące: G. Fritzsche, F. Schneider, H. Riphan, A. Kropholler. Artysty wykonają wspaniałe kwartety smyczkowe Griega, Schumana i Beethovena. Będzie to prawdziwa uczta duchowa dla miłośników muzyki kameralnej. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA

z dnia 2 października.
WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,98
Belgia 24,55
Holandia 361,25
Londyn 43,77
Nowy Jork 9,00
Paryż 25,32 i pół
Praga 26,72
Szwajcaria 174,37 i pół
Włochy 33,98
Wiedeń 127,32 i pół.

Dolar w obrotach pozagiełdowych: w żądaniu — 9,02 i pół, chciano płacić — 9,02. Rubel Nety — 4,89; 100 rubli złotych — 54,15; 100 rubli srebrnych — 32,00; 100 rubli bilonu srebrnego — 5,50 dolara.

AKCJE.

Bank dyskontowy 8,00; handlowy 3,60; Bank Polski 83,00; zachodni 1,55; Cerata 0,53; Spiess



10.X. WYSTAWA 24 X-1926. GOSPODARSKO-HYGJENICZNA

W ŁODZI, Al. Kosciuszki 73, 75, 77, „Targ Rzemieślniczy”
Zgłoszenia i informacje w biurze wystawy, ul. Piotrkowska № 69, Telefon 41-41
TOW. „WYSTAWY POLSKIE”



2,60; Zgierz 1,00; Chodorów 109,00; Czersk 0,37; Częstocice 1,30; Gosławice 40,00; warsz. Tow. fabryk cukru 2,90; Firlej 0,50; Wysoka 2,90; Nobel 2,50; warsz. Tow. kopalni węgla 73,00; Cegielski 17,50; Lilpop 0,92; Modrzejów 3,85; Norblin 1,15; Ostrowieckie 7,10; Parowozy 0,32; Rohn 0,42; Rudzki 1,25; Starachowice 2,05; Ursus 1,55; Zawiercie 18,50; Żyrardów 12,25; Borkowski 1,43.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych dolar w obrocie prywatnym notowany był:
w płaceniu 9,01
w żądaniu 9,02
przy tendencji utrzymanej. (aw)

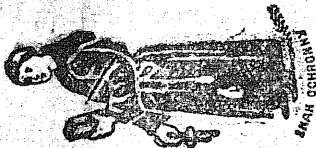


Wszędzie drożej,
u nas taniej

WIELKI WYBÓR OBUWIA

damskiego, męskiego i dziecięcego, własnego wyrobu po cenach bardzo niskich — proszę przyjść i przekonać się.

Uwaga: Wielki wybór butów męskich z cholewkami na krzywe i proste prawidła od zł 40. oraz damskich bucików z cholewkami od 14 zł. R. Górski, Kilińskiego 55, widać vis cerkwil. — Dojazd wszystkimi tramwajami z przystanku na 2-17 do rogu Kilińskiego. 3341-



Reformacie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku.
Reguluje krążenie, chronią od reumatyzmu, ciepłych wstrząsów, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają choroby, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstruacji są najlepszym środkiem przeczyszczającym. — Używać 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pudeł, Zł. 1,55 wyrobu apteki Karczowski, Tuszowski, Warszawa Trębacka 4. Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem” 6297-

Znana z przed wojny pierwszorzędna pracownia

Płaszczki futer i kostjumów damskich

Drabikowskiego

obecnie Karola Nr. 20
m. 11, front.
Zawsze solidnie prowadzona,
Ceny niskie. 5185-

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i młoców
Gabinet Roentgena i światła z Piotrkowska 144 róg, Lwowa 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6
Telefon 20-45-2408

Dr. Bogusław

Zadurowicz

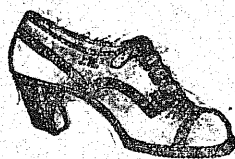
chr. wewnętrzne
Konstantynowska 20, II p.
powrót. 6560-

Dr. Kazimierz

Przeczowski

akuszer-ginekolog
ul. Piotrkowska 55 tel. 40-44
powrót. 2607-

Mistrzyni Akademii Paryskiej była właścicielką szkoły w Warszawie udziela lekcji kroju szcziła łatwym sposobem bez żadnych rysunków. Gdańska 29 Zaarszewski — Lebieciff, 2297-1



Pierwszorzędny Magazyn Obuwia L. Nowakowskiego

ul. Piotrkowska 9, tel. 49-45.

poleca na sezon jesienny wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach przystępnych.

Fasony mniej modne po cenach najniższych.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

UWAGA: Dla uczącej się młodzieży rabat.

Składy Elektrotechniczne

„Elektropol” A. Szczekacz

ul. Zawadzka 16-a
poleca galanterię elektr. jako to: czajniki, rondelki, żelazka i t.p. po cenach fabrycznych

P. P. monterom specjalny rabat. 6290

Na wyplatę!

GOTOWE DAMSKIE PŁASZCZE. Najmodniejsze SWETRY. Czysto wełniane GABARDINY, BOSTONY, BYPSY, popeliny, weloury, zamusy, kotik baranek, aksamit. CREP-DE-CHINE, tafta, mesali na. Towary podszewkowe. Flanele, barchany, BIAŁY TOWAR, purpur materacowe prześcieradła, obrusowe, ręcznikowe, zefiry. FIRANKI od metra i odpasowane. Portjery. Chodniki, Kołdry, Chustki, Pończochy, Gotowa bielizna damska i męska, i dużo innych towarów. Wszystko najlepszej jakości. Na najdogodniejszych warunkach w najtańszych cenach. NA WYPŁATĘ!

Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, m. 10, tel. 38-48. Uwaga: przy składzie do usług damski krawiec.

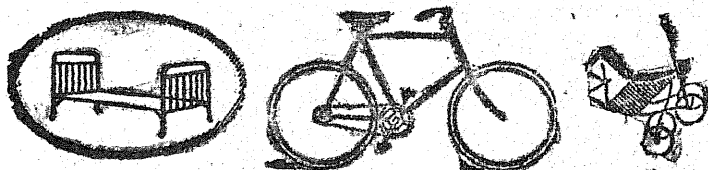
Sensacyjna Nowość! 6401- Na Raty!

Wyroby futrzane (damskie i męskie) w wielkim wyborze, jak również skóry. Przyjmowanie przeróbek; reperacji na dogodnych warunkach. Dla P.P. Krawców I. Szwareman Dzielna 41 ustępstwo (parter, w podwórzu)

Ci bułki kwiatowe

nasiona do jesiennego wysiewu, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze) polecają składy:
L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 r. w Łęczycy, Poznańska 30, i w Łodzi, ul. Andrzeja 10. 6635

Na dogodnych warunkach.



Łóżka metalowe, nymaliki, wózki spacerowe, materace wyścielane, materace drewniane oraz materace do mebli-wych łóżek podług miary „Patent” rowery angielskie i francuskie oraz części rowerowe kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie 6019-

„Dobropol” Łódź, Piotrkowska № 72, w podwórzu.
UWAGA: Pragniemy lakierowanie łóżek i naprawy wózków.

6316 Nie kupuj elektr. zyrandoli i lamp

zanim nie obejrzysz naszego nowonkompletownego składu

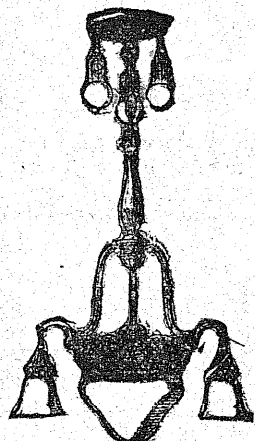
duży wybór

Ceny do 80 proc. niższe
Sprzedaż także na raty,

Zakłady elektrotechniczne

Adolf Meister i S-ka,

Łódź, Piotrkowska 165, tel. 24-61,

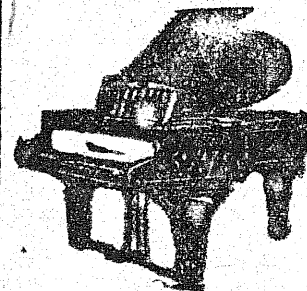


Zwiedzajcie wszyscy

„Najtańsze źródło”

m e b l i

(od najskromniejszych do najwzkwintniejszych) przeniesione z ul. Piotrkowskiej 9 na Główny Rynek przy ul. Rzgowskiej 2. Ceny znacznie niższe. Najdogodniejsze warunki. Długoterminowa gwarancja. F. Nasielecki, Rzgowska 2. Tel. 43 08. 6079-



Największy Skład Fortepianów i pianin „Józef Grzegorzewski”

Piotrkowska 117, - Tel. 38-40.

Posiada na składzie wielki wybór instrumentów krajowych i zagranicznych wszechświatowych fabryk, jak również mało używane dobre instrumenty.

Sprzedaż na dogodnych warunkach

Wynajem instrumentów na wieczory i miesięczni: Strojenie, reperacje i przewozy instrumentów. 8170-

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ“

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

BANK

Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:
Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wypowiedzeniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.
Złatwia wszelkie operacje bankowe
Bank Dewizowy.
Wynajem kasetek stalowych (Seles)

Sala Filharmonji.

Sobota dnia 9 października
o godz. 8:30 wiecz.

Tylko jeden wieczór

Eksperymentalny

Jasnowidzenia i psychometrii

SABIRA

Medjum jasnowidzące

Bilety od 1 zł. do 6 zł. już nabywać można w
kasie Filharmonji. 6425-

Dr. Leon Szajerowicz

Choroby kobiece
Traugotta № 8.
Przyjmuje od 11 r. i od 5-7
pp. w lecznicy „Sanitas” Ce-
gielniana 29, od 11-1. 6393-

Dr. Jan Dobrowolski

chor. skórne i weneryczne.
od g. 5-7, w niedz. od 10-12
al. Arceusza 3. 6415-

Dr. M. Koludzi
powrócił

spec. chor. wenerycznych
w Lecznicy (Zaszczerba 27) od
11 i pół do 2 w domu (Zielona
32) od 6-7. 6402-5

Na raty!

Wszelkie towary manufaktur-
owe franki i gal najlepiej się
kupuje w firmie
„KREDYT”, Nawrot 15
(róg Sienk 1 p, tr. 6453

Watolinę

z najlepszej wełny z pierwsze-
ręki płoce
Edm. Boksleitner
Sienkiewicza 79, skład guzików
i podszewek

Tanio. Futra 6153
wszelkiego rodzaju w surowym i
gotowym stanie
L. Opatowski
Kilińskiego Nr. 134
Dojazd tramw. 4, 6, 10.

Modniarstwo.

Gruntowna nauka karekuszki
kurs 2-miesięczny. Uczennice o-
trzymują świadectwa. Zapisy
od 10-1 i od 6-8 wiecz w kan-
celarii Szkoły Zawodowej B.
Kopzdłowskiej, Piotrkowska 154
Przyjmuje się obywatelki i prze-
róbki. 6397-5

Na wypłatę!

Obuwie
Manufakturę
Galanterie
Jedwab
Piranki
Piotrkowska 37
(w podwórzu) 608

Uwaga; Sztyldy narodowe

Łódź, (Bałucki Rynek)
Łaglewnicka 23.

Swój do Swego!

Cala Łódź i okolice wiedzą
Od Gajera po Bałuty.
Niech każdy z klientów spieszy
Kto chce mieć bnieka zgrabnego.
Gwarantowanego, niech spieszy
Do mistrza M. Gordonięgo.

Nadziei duży transport ciał roboczych i na krzy-
we prawidła. Ceny przystępne.

Z pozdrowieniem

Majster Cechowy Michał Gordoni

Dojazd tramwajami: 2, 5, 6, 10, 11. 6382-



Polska Y. M. C. A.

Piotrkowska Nr. 89.

organizuje specjalne praktyczne kursy

Prawno-Ekonomiczne

dla urzędników publicznych i firm prywatnych

W programie:

- prawo handlowe, wekslowe, czekowe hipoteczne
- nauka o podatkach, akcyzach i stemplach
- ustawodawstwo przemysłowe i robotnicze
- Konstytucja i zmiany z 2/VIII-1926 r.
- ustrój administracyjny i samorządowy.

Kurs 4 miesięczny opłata 8 zł. mies.

Zapisy mężczyzn i kobiet ohrześcijan
Piotrkowska Nr. 89 I piętro od 5-8 wiecz.
telefon Nr. 23-90.

**Zawodowa szkoła kroju szycia
i robót ręcznych**

odznaczona złotym medalem.

Kierownik: Cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ
Łódź, al. Piotrkowska 154. 6415-

Kurs kroju pasowania, modelowania i bielizniarstwa, Kurs
szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju, robót
trubkowych. Po skróconym kursie uczenice otrzymują świadec-
twa prywatne lub cechowe. Dla pracujących kursy wieczorne.
Zapisy w kancelarii szkoły od 10-1 i od 6-8 wieczór. Sprzedaż
tasaków papierowych.

Kurs modniarstwa. Kurs haftu maszynowego.

Szkló okienne

ornamentowe surowe, iratowe oraz szklone budowl; diamenty do
rżnięcia szkló poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkló inspektowe w wielkim wyborze. 6408-

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka
i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ.

Zamenhofs 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Fabryka mebli Piotrkowska 102, Tel. 14-17.

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 48-87.

Kompletne urządzenia pekoł od najskromniejszych
do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek i
pokryć meblowych. 6026

Fabryka luster i Podlewnia Szkló

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych

Lustra, trzema, tualety, jasne, ciemne w opry-
wionych ramach oraz lustra wiszące, Meble
pojedyncze i całokształt urządzenia najnowszych
stylów. Odnawianie i poprawianie lustra z
przynoszeniem do domów. Sprzedaż na raty
i za gotówkę. 6116-

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w natrzymających sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podań

„ES - EM“

Łódź, Udańska 28. Telefon 41-46.

Właściciel: Manesberger.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 3.

WYTWÓRNIE GILZ
„Skala”, Al. Kościuszki 41.
SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.
HANDEL WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:
K. Pawlicki, Górzy Rynek 5/6, Tel. 42-95.
INSTRUMENTY MUZYCZNE:
F. Boniewicz, Targowa 38.
RYSOWNIE WZORÓW ORAZ PRACOWNIA HAFÓW:
Taszycka Piotrkowska 90 i Przejazd 55.
ZAKŁADY STOLARSKIE:
W. Kwiatkowski Lagiewnicka 48.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
A. Szyndler Główna 11.
PRACOWNIE OBUWIA:
Pięta Leszno 33.
Rutkowski, Radwańska 3.
PRALNIE:
Wójcik, Gdańska 5.

FRYZJERZY:
Cywiński, Zgierska 146.
RESTAURACJE:
Teof. Kopeć Narutowicza 44.
„Biały Bar” Konstantynowska 5.
Zalewska Zgierska 39.
SKŁADY WĘGLI I DRZEWA:
Adamski 28 p. Strzelców Kaniowskich 3.
SKLEPY OPTYCZNE:
Radzikowski Aleksandrowska 51.
WASARNIE:
Woliński, DREWNOŚKA 59.
Holweg Ogrodowa 36.
Podgórski Konstantynowska 84
Potrzaska Zgierska 146.
PIEKARNIE:
Lipiński, DREWNOŚKA 54.
Trębiński, Zakątna 35.
Ewich, Konstantynowska 84.
Chojnacki Lutomierska 40.

SKŁADY WĘGLA:
Różycki, Wrzesniowska 32.
SKŁADY APTECZNE:
Lubczyński, Lutomierska 21.
PRZEDSIĘBIORSTWA STUDIUM ARTEZYJSKICH
Hoffman Ogrodowa 58.
SKLEPY TYTONIOWE:
Zółtaszek Zgierska 124.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
Sześniak, Nowaka 4.
Dorożyńska, Ogrodowa 32.
Grzelak, Wróbla 12.
Szwarc, Piotrkowska 196.
Kaniowski, Gdańska 3.
Szczyielski, Bazarna 3.
PIWIARNIE:
Stachlewska Bazarna 1.
Kopeć Nowo-Cegielniana 41.
Kukułski Rokicińska 8.
WARZYWA:
Stow. Ogrodnictwo-Handlowe Pańska 36.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej polecamy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — w ogóle producentów, nabywając u których jak z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się nieote dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Były pracownik
**firmy J. Polańczyk
F. Kuśmierski**
przeniósł swój zakład krawiecki na ul. Rzgowską Nr. 52, (Tramwaje Nr. 11 i 4).
Poleca się nadal względem Sz. Klienteli.
Pierwszorzędne wykonanie.
Ceny niskie. 6449-

Wzrost:
Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132. 3940-7
Kuszerka A. Siedzina Targowa 47, przyjmuje zamówienia na prądę Dla pań przyjezdnych, pomoc na miejscu. 3589-1
Wydzierżawienie Restauracji. Zarząd Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Łodzi ul. Aleja Kościuski Nr. 4, odda w dzierżawę restaurację kasyna od dnia 1 listopada b. r. Szczegółowych informacji udziela codziennie od godz. 15-14 gospodarz kasyna. Oferty z dowodem wpłacenia do Kasy Skarbowej wadium 1000 zł. należy przesłać do dnia 15 października b. r. 3982-1
Przybiłkował się pies brzoźowy w białe łaty. Kopernika 24. u dozorczy 3984-2
Potrzebne uczennice do krawiectwa od lat 10-14. Nawrot 37, m. 1. 3985-1
Przyjmę na mieszkanie kilka pań, Konstantynowska 85. Skępska. 3986-1
Jak tam Sz. pańi względem Umanufaktur? Na raty absolutnie wszelkie towary najtaniej. Najwygodniej kudy się u Leona Rubaszki na Klisńskiego 44, tel 58-48. 5545-1
Inteligentna panna poszukuje jakiegokolwiek posady od 15 października lub 1 listopada znam dobrze gospodarstwo kuchnie i szycie. Łaskawe oferty z podaniem marzeń do Rozwoju dla „Sumiennej” 3979-1
Potrzebny chłopiec na praktykę z dopłatą. Pracownia obuwia. Konstantynowska 18. 3993-1
Francuski zbiorowo, odczelnie konwersacja, szkołom pół ceny Klisńskiego 85-2. 5884-1

Przyjmę uczennice do nauki szycia, Kroju Gdańska 18, m. 10. 3984-1
Potrzebna służąca do wszystkich Piotrkowska 132, Lewandof, pierwsze wejście m. 3. 3961-5
Za wypożyczenie pewnej sumy oddam pełną umiarkowaną ul. Klisńskiego 25-5 B. 3979-1
KROJU szycia modelowania pasowania, hańs, wyucza szybko, granitowanie, na szkoła „Kosciuszki” mistrzyni cechowej nagrodzonej medalem. Dla przyjezdnych stancja na pensjonata. Ceny niższe. Kuchnia, egz. patenty. Firma ogrystatuje od 1801 r. Piotrkowska 165. 3944-1
Spółnika lub pożyczki 25 do 30,000 zł. pożyczkuje do czego myna w pełnym biegu, w pobliżu Łodzi. Zgłosz. przyjmuje biuro zleceń handlowych „Argus” (Taszyckiego), Łódź, Piotrkowska 80. 3988-1
Przyjmę na mieszkanie samotnego pana Chojny, ul. Dolna Nr. 20. 5912-1
Kawaler w starszym wieku poszukuje panny lub wdowy. Cel matrymonialny. Wiadomość Klisńskiego 195. A. Renczelewski, zegarmistrz. 3960-1
Pralnie chemiczna i bielizny z mieszkanem, pokojem kuchnią do sprzedania z powodu wyjazdu. Wied. Al. Kościuszki Nr. 37, sklep trykotów p. Zielonko. 3961-1
Z powodu wyjazdu sprzedam Z młeczarnię tanio, byle zaraz. Oferty pod „Młeczarnia” 3966-1
Przyjmę panią na mieszkanie Targowa 37, m. 18. 3954-1
Dutynowany nauczyciel muzyki (skrzypce, fortepian) adziela lekcji. Ceny przystępne. Tamże zbiorowe wykłady teorii muzycznej. Radwańska 12-5 3575-1

Zgubiono teczke zawierającą notatki, mapy i kilka drobnych. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwiot za wynagrodzeniem pod adresem: Musiatowicz, Konstantynowska 51 m. 28. 3554-1
Dobrympanu nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Umiejętność w gimnazjach. Przyjeżdżają szybko, a dobrze do egzaminów na Wólnej Wszechnieć Polską oraz dla eksternów według najnowszych programów. Lekcje pojedynczo i grupami. Kurs ścisły 4 miesiące. Warunki dogodne 6-go Sierpnia 14 pralnia. 3951-5
Pianista rutynowany nauczyciel muzyki (Peters, Konserw.) udziela lekcji na fortepianie. Kalkist Świątkowski Zgierska 11-8. 3920-8
Pies maści brzoźowej od polowania zaginął oddawca otrzyma nagrodę. Otten Steigert ul. Wólczańska ul. 188. 3958-1
Potrzebni stolarze na roboty meblowe Stolarska ul. Poprzeczna 11, przy Rągowskiej. 3952-1
Tanio na wyplatę obawie ul. Piotrkowska 37, w podwórzu III wejście 3339-7

Zgubione dokumenty
Prezentanc Lidja Olga zażądała dowód osob. wyd. w Łodzi. 3945-1
Jurkiewicz Franciszek zagubił paszport polski wyd. w Łodzi. 3961-1
Balcer Franciszek zagubił książkę zeczkę wojskową wydana w P. K. U Łódź. 3964-1

Narybek karpi
Kłobowskich (Lustrzenie) sprzedaje majątek Dłutów, poczta Pabjanice, Skrzynka pocztowa Nr. 5. 652-1

Drobne ogłoszenia
Kupno i sprzedaż:
Na raty wszelka manufaktura firanki tanio Kredyt Nawrot 15, 1 piętro. 3866-8
Maszyny do szycia zwyciężają tanio. Części, reparacje, Perla Pomorski Piotrkowska 69. 3912-0
Okazyjnie sprzedam urządzenie cukiernicze kredens i bufet z gablotkami. Wiadomość Konstantynowska 104. Rejt. 3946-1
Kupię maszynę do elektryzacji Oferty z ceną do Rozwoju pod „Elektryzacja” 3953-1
Szafę, stół, krzesła, tremo, biurko, bielizniarkę, maszynę sprzedam Główna 55, m. 46, oficyna prawa. 3959-1
Sprzedam sklep zaraz. ul. A. Dramowskiego Nr. 58. 3997-1
Okazyjnie do sprzedania duże dobre lustro-tremo z szafką nadającą się dla zakładu krawieckiego, salonu mody, lub zakładu tryzierskiego oraz ładny kredens pierwszorzędnej roboty. Wiadomość Piotrkowska 128 m. 5. 3981-1

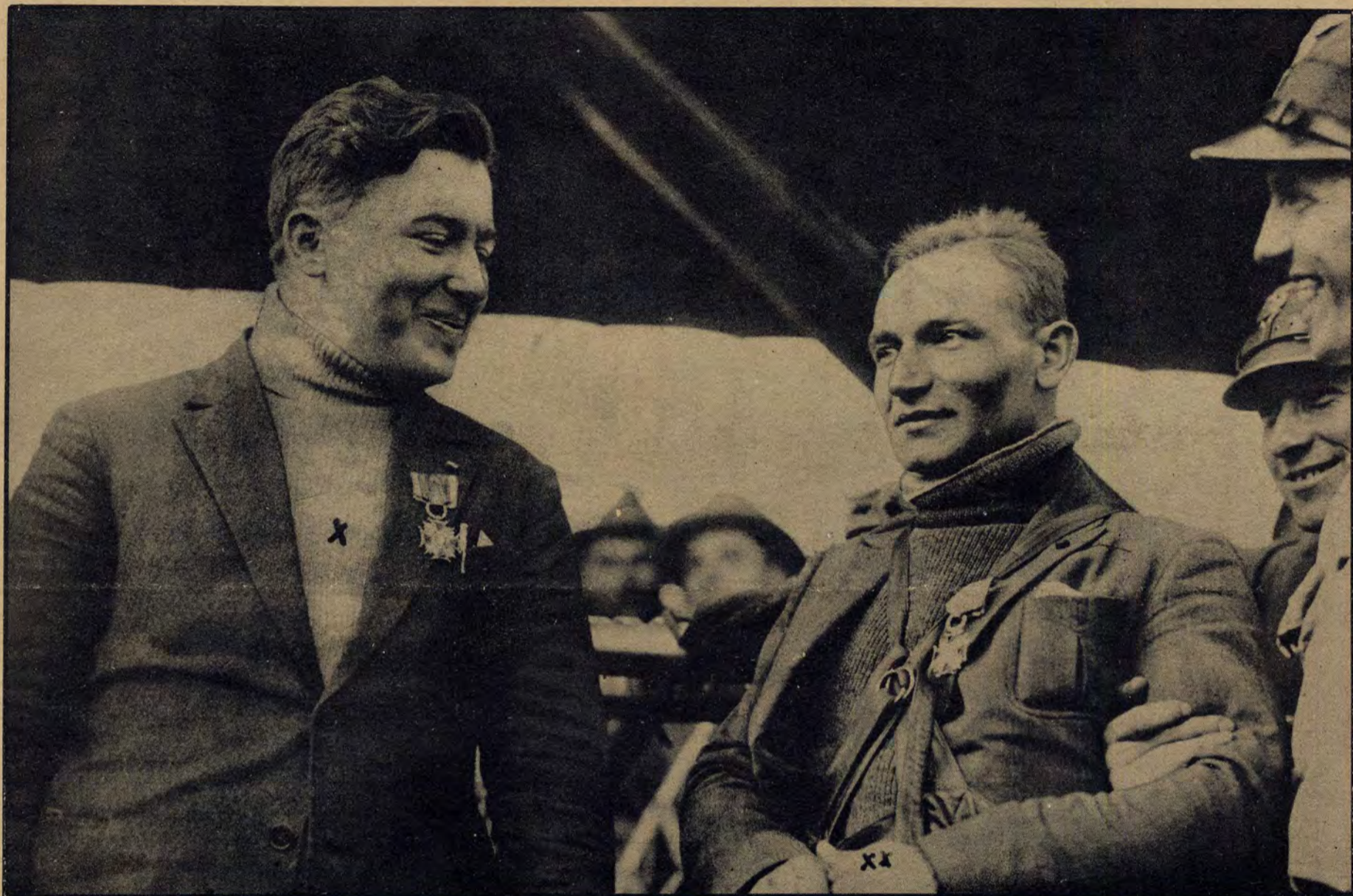
Kupię magiel z mieszkaniem w dobrym punkcie. Oferty do „Rozwoju” pod „Magiel”. 3978-2
Sprzedam maszynę damską b. tanio Wólczańska, 148 m. 90 prawa oficyna parter. Zostać przed południem. 3967-3
Psa wilka mieszka dwaletnie i go sprzedam na wieś, Zielona 20 m. 3, od 10-12 zrana codziennie. 3983-1
Al. Zaraz sprzedam tanio: lustro, szafę, łóżka, stół, bibliotekę Kaczorowski Zgierska 112. 3977-1
Poszukuję kapna domu w cenie 7-8 tys. zł. pośrednicy pożądani. Wiadomość Lubelska 8, u gospodarza. 3968-1
Meble do sprzedania: garderoby, szafy, łóżka, noce, stoiki, kredensy kuchenne. u stolarza, Lipowo 42. 3972-1
Plac do sprzedania. Koziny, Promyka, obok Nr. 10, Wiadomość w ogrodzie Poznańskiego. Adamczewski. 3976-1
Sprzedam tanio byle zaraz 2 mtr. 3 desek sosnowych grub 1 pół cala. Wiadomość Lubelska 8, u gospodarza. 3969-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr.; z wyjątkiem 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst. Umowa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 5-ej 50 proc. Artykuły bez oznaczenia honorarium. Każda nowa podwójka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedzenia, zawiadomienia. Rozwoj można zamawiać w Zgiersu u E-

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 3 PAŹDZIERNIKA 1926 R.

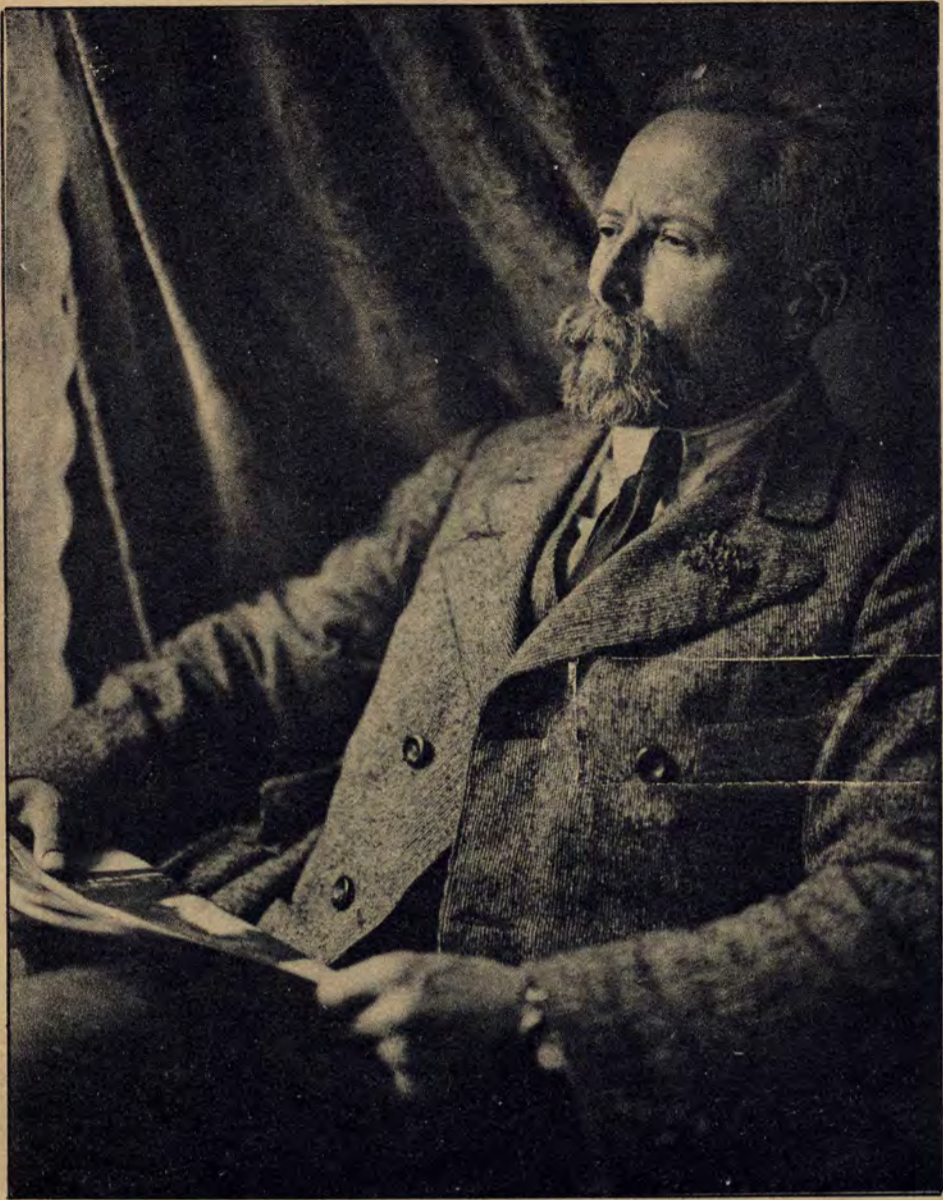
Powrót bohaterów przestworzy



Kpt. Orliński (x) wraz z sierżantem Kubiakiem (xx) w dn. 25.IX wrócili do Warszawy po dokonaniu brawurowego lotu Warszawa — Tokio — Warszawa. W Japonii otrzymali najwyższe ordery oficerskie Wschodzącego Słońca.



Na lotnisku Mokotowskim tysiączne tłumy cisnęły się do obejrzenia samolotu, na którym bohaterscy lotnicy odbyli 22.600-kilometrową podróż.



Gen. Malczewski był przedmiotem owacji w Warszawie, z racji opuszczenia murów więziennych, w których przebywał przez cztery miesiące.



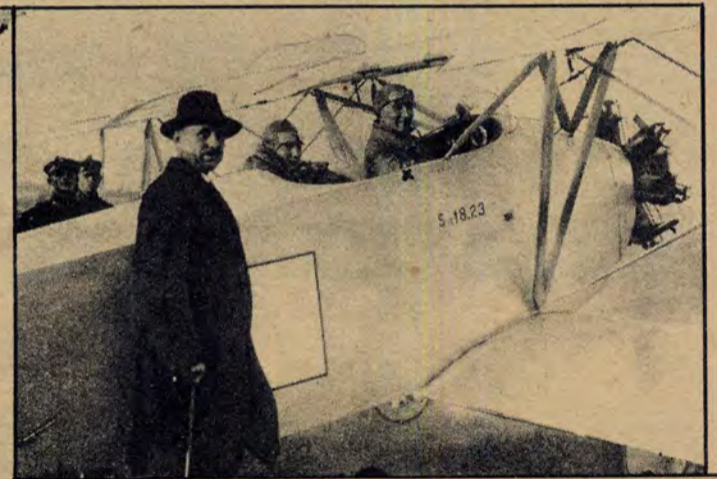
M. de Palacios Fan nowy ambasador hiszpański w Belgji.



Król Bułgarski Borys entuzjastycznie był witany podczas uroczystości promocyjnych w szkole kadetów w Sofji.



P. J. Łaskiewicz, zwycięzca zawodów strzeleckich otrzymał nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej z rąk plk. Zahorskiego.



Kapitan-lotnik czeskosłowacki Hamsik odwiedził Warszawę w dn. 22 września r. b. na samolocie produkcji czeskiej.



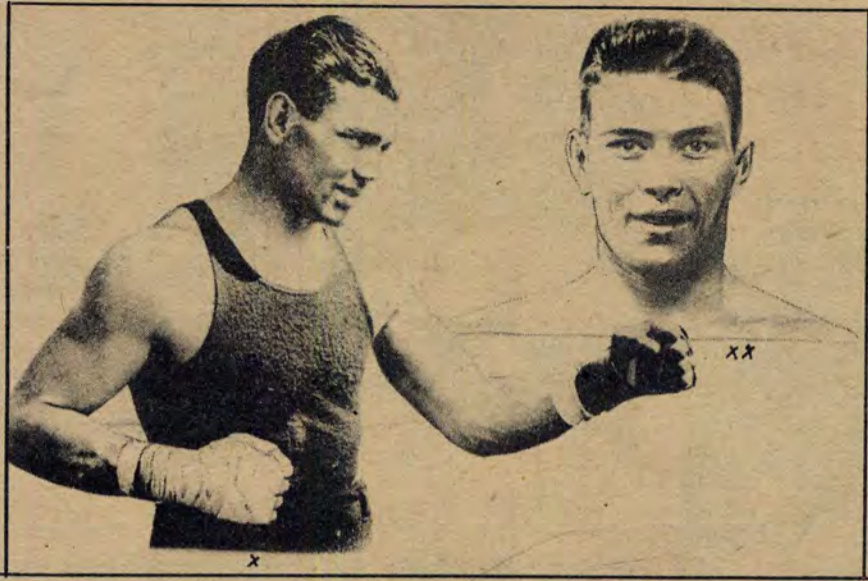
Niedoszły lot poprzez ocean



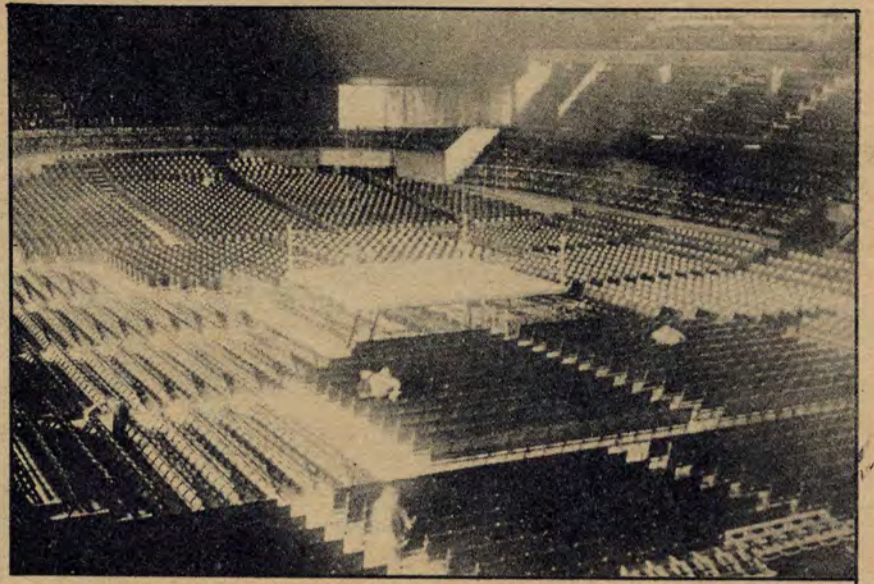
Kpt. Fonck (x), słynny lotnik francuski przedsięwziął lot z New-Yorku do Paryża. W momencie odlotu, wskutek przeciekania zbiornika z benzyną, samolot jego, typu „Sikorsky' (xx) stanął w płomieniach. Kpt. Fonck zdołał uratować się, zaś monter Homer Burry (xxx) spłonął wraz z aparatem.



Detronizacja króla boksu



Jack Dampsey (x) niepokonany dotychczas mistrz bokszerski został zwyciężony w Filadelfji, wbrew ogólnym przewidywaniom przez młodego rywala Gene Tunney (xx).



Olbrzymia widownia w Filadelfji, mieszcząca 150.000 osób, która była miejscem porażki Dampsey'a.

Żywiolowa katastrofa na Floridzie



Piękne nowoczesne miasto Miami, które obecnie po przejściu szalonego orkanu, przedstawia kupę gruzu.



Uroczy zakątek Floridy, który po katastrofie wichrowej, znikł z powierzchni ziemi.

Święto Wisły w Warszawie



Skarbcze wielkich banków amerykańskich są bez przerwy strzeżone przez specjalną policję bankową.



Fragment wyścigu łodzi żaglowych P. Trattowa, zwyciężczyni w zawodach pływackich poprzez Wisłę.



Francuz Cochet, zwycięzca turnieju tenisowego w New-Jorku.



Łazienki i park znakomitego źródła siarczanego w Łuozowie.



Gipsy Daniëes, który na zawodach bokszerskich w Berlinie otrzymał pierwszą nagrodę.



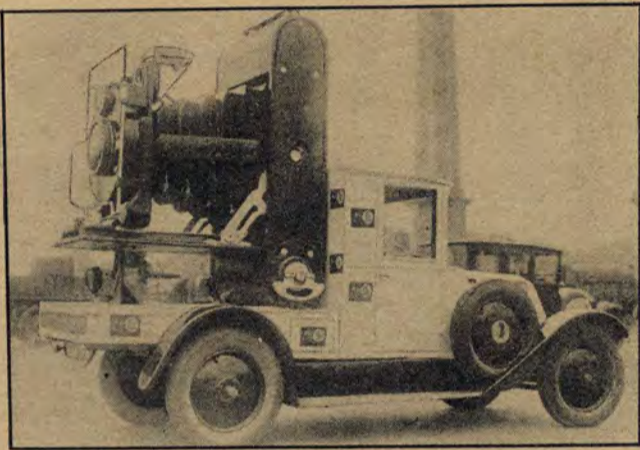
Pawilon poczty na wystawie w Filadelfji.



Winobranie: obrazek z południowej Francji



Rozrywki marynarzy angielskich.



Oryginalna reklama aparatów fotograficznych na ulicach Paryża.



Scena z ogrodu zoologicznego w Londynie.



W Berlinie ogromną sensację wzbudza bawiąca na gościnnych występach grupa karliczek.



Dorocznym zwyczajem zjeżdżają do Warszawy galary z owocami.



Dzieci japońskie w dzień Nowego Roku puszczają zgodnie z tradycją, własnoręcznie przygotowane latawce.



Ze świata mody

1) Wizytowa suknia z czerwonej georgette. 2) Sukienka z tafty. 3) Płaszcz wieczorowy z lamy. 4) Suknia z czarnego i białego crêpe satin. 5) Płaszcz brokatowy, przybrany strusimi piórami.

Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczenie! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiadza Tajemna) opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadesłaj charakter pisma swói, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika analizę wysła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiat zł. 5). Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora.**



P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.